Nr 34 Niedziela, 19 sierpnia 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Prof. Józef Bobrowski.

Idea Syndykatu nawozowo - zbożowego.

Tragedją narodów był zawsze nie brak naturalnych warunków rozwoju i ludzi umiejących wskazać jego właściwy kierunek — lecz nieumiejętność wyzyskania tychże warunków i ludzi, oraz wyciągania z popełnionych błędów konsekwencyj.

Taką to tragedję przeżywamy obecnie. Obdarzeni wcale dobremi warunkami ziemi i klimatu — wyposażeni surowcami nawozowemi jak mało który naród, położeni geograficznie i handlowo jak najpomyślniej — bo oparci bezpośrednio o kraje na zawsze skazane na import zbożowy — nie możemy nie tylko walorów naszych aktywnie wyzyskać, przeciwnie od szeregu lat jesteśmy krajem zbożowo - deficytowym, eksport zwierzęcy zaś na tak niepewnych stoi podstawach, że gdybyśmy podsumowali wszystkie za i przeciw, jakie eksport ten dla całości rolnictwa przyniósł — za wyjątkiem eksportu jaj i masła — odpowiedź wypadłaby bardzo zagadkowo, jeśli nie wprost ujemnie.

Kraj, w którym wszystko, bo począwszy od jakości gleby i klimatu, a skończywszy na geograficznem położeniu — przemawiać winno za zdecydowanym kierunkiem gospodarczym, gubi się na prostej drodze i nie może jedynego swego kierunku odszukać i tego kierunku do ostatnich granic możliwości rozwinąć. Już w zeszytach uczniów szkół niższych czytamy, że kierunek gospodarczy zależy od gleby i klimatu, do których to warunków dostosujemy odpowiednią produkcję rolną, a dalsze nadbudowy, t. j. zwierzęca i przemysłowa są tylko dopełnieniem produkcji rolnej. A jednak o tej prostej zasadzie nie wiemy i dotąd kraj cały, począwszy od najwpływowszych czynników, nie może sobie odpowiedzieć, jakim jest właściwie kierunek gospodarczy w Polsce i jak go należycie poprzeć należy.

Groza deficytu handlowego stworzyła wreszcie sytuację, która gwałtem nie tylko żąda rozwiązania, ale wreszcie z całą nagą otwartością stwierdza nasze ciężkie błędy, popełniane w rozwiązywaniu kwestji rolniczej w kraju.

Te same też dane liczbowe wykazały, że jedynem definitywnem rozwiązaniem kierunku gospodarczego to tylko kierunek zbożowy, bo urodzaj zboża spowoduje nie tylko samowystarczalność zbożową, lecz także stworzy z nas kraj zbożowo - eksportowy, oparty na tak pewnych podstawach jaką jest giełda wszechświatowego rynku zbożowego, warunkowanego li tylko kosztami transportu z metropolji zbożowej na cały świat t. j. z Chicago. Tego o produkcji zwierzęcej powiedzieć nie można, albowiem pominąwszy trudność transportu — przy niemożliwości magazynowania na czas dłuższy — już zwykła sąsiedzka szykana, natury weterynaryjnej, wywrócić nam zdoła wszelkie wyrachowania. To były zdaje się tak proste dane, podstawowe wprost wiadomości — a których niestety dotąd nie uznajemy! Gdzie przyczyna? Oto w rozwiązywaniu kwestyj rolnych bez rolników — na szkodę rolnictwa.

Demagogji naszej zdawało się, że ujmując się za konsumentem, a obdzierając wprost ze skóry rolnika — stworzy raz warunki dobrobytu dla samego konsumenta, powtóre zrobi to, czego dotąd najwięksi tego świata zrobić nie potrafili: t. j. rozwiąże kosztem rolnika kwestję ekonomiczno - społeczną.

I był czas, choć krótki, w którym zdawać się mogło, że jest to właściwa droga — albowiem pozory układać się zdawały dla demagogji pomyślnie. Znarkotyzowany przemysł, dzięki dewaluacji, stworzył nawet ułudę siły, zapukał tu i tam za granicę — tu i ówdzie zaćmił blagą; stworzył nadzieję na przyszłość ale wkrótce, jak każda rozbujała nadętość, pękł marnie jak bańka mydlana.

A działo się to li tylko na koszt rolnictwa, które całą tę zabawę fundowało. Wszak robotnik brał artykuły spożywcze za bezcen — i to tak długo, dokąd nie wyssał ostatnich soków z rolnika, dokąd go w zupełności z torbami nie puścił. A gdy się to stało — zagraniczne miraże handlowe przepadły, rolnik przestał kupować — w kraju musiał przyjść krach.

Teraz zrozumiano znaczenie rolnictwa. Ale czy zdyskredytowana demagogja przestała swej niszczycielskiej roboty? Odpowiedź dały nam ostatnie wybory z 30-stką, t. j. z ugrupowaniami typowo rolniczemi, a odpowiedź wypadła tragicznie.

To też dokąd każdy uprawiający rolę, bez względu na stan posiadania, nie zrozumie własnego interesu i nie pójdzie razem — na uzdrowienie stosunków rolnych długo czekać będzie trzeba...

Ale poprawiać należy jak najprędzej, zwłaszcza tam, gdzie mamy dane dostępne bezpośrednio do dyspozycji, a za takie uważam podniesienie produkcji rolnej przez nawożenie i poprawę stosunków handlowych. Że w tej dziedzinie widzimy postęp, zwłaszcza w stosowaniu nawozów pomocniczych, wystarcza porównać stan użytych nawozów, których użyliśmy ubiegłego roku około 85.000 wagonów z latami ubiegłemi. Jest to postęp znaczny, jednak w stosunku do rzeczywistej potrzeby bardzo niewielki, jeśli się zważy, że gdybyśmy na każdy morg chcieli dać bodaj jeden metr nawozu — wypadłoby na wszystkie użytki 350—400 tysięcy wagonów. A do tej ilości zbliżyć się musimy — bo dopiero wtedy powiedzieć będziemy mogli, że zaczynamy racjonalnie gospodarować — dotąd bowiem: papranina, żonglerstwo, kuszenie P. Boga — oczekiwanie na „dobry rok", nie zaś celowo pomyślana produkcja rolna. Jak już poprzednio zaznaczyłem — Polska, jak rzadko który kraj, posiada warunki do uruchomienia największego przemysłu nawozowego. Olbrzymie złoża potasu ponad 20.000 km² starczą na wieki, co do złóż fosforowych zaś to niech wystarczą słowa prof. Tokarskiego umieszczone w „Przemyśle chemicznym" z marca 1923 r. w artykule „O Fosforytach polskiego Podola": „Gdyby Państwo na swoje potrzeby miało nadal sprowadzać choćby jedną tonę surowca z za granicy, uważałbym to za szczyt niedołęstwa i dalszy ciąg tej tragedji, której na imię zapoznanie własnych skarbów". A do tego czasu uruchomiono eksploatację złóż Rachowskich, — rozpowszechniono separatory, które z naszych 12%-ch fosforytów dadzą wzbogacony materjał 26%. A jednak ileż fosforytu sprowadza się z za granicy! Sprawa azotu, tej nie trzeba nawet wspominać — dominująca osobistość Prezydenta Mościckiego daje największe gwarancje na przyszłość, albowiem wykształca szereg ludzi, którzy stworzą na lata podwalinę do przemysłu azotowego.

Zatem warunki wprost cudowne, ale dlaczegoż tak marne wyniki? — Dlaczego tak mało nawozów własnych, a taki import tak gotowych nawozów, jakoteż i surowca?

Nad tem zastanowić się wypadnie. — Że wszystko, o czem wyżej wspominaliśmy, nie jest nowością to chyba kto jak kto ale Szanowni Czytelnicy „Rolnika" wiedzą najlepiej. Wszak w latach 1923—24 i 25 — artykułów na ten temat było „aż do znudzenia" — szczegółowo uwzględniających tak stronę techniczną jakoteż i ekonomiczną, kwestji tak uruchomienia przemysłu nawozowego, jakoteż i ogólnych żądań rolnictwa, które stało wśród katastrofy. Ale gdy wszystkie słowa rozumu padały jak puste dźwięki w bezkresach podbiegunowych — gdy ludzie wiedzy i woli widząc swą bezsilność, porzucali swe pióra i z bólem serca musieli być świadkami rozgrywanych tragedyj na żywem ciele rolnictwa — gdy zatriumfowała skrajna demagogja — to się zdało, już na wszystko koniec nadchodzi, i li tylko cud zdoła katastrofę odwrócić. Tak się też stało — i dzisiaj trzeba na nowo stanąć do szeregu i wskazać błędy pracy dotychczasowej, a ponadto sposób postępowania na przyszłość.

Przyczyną dominującą w ostatnich czasach, wstrzymującą rozwój przemysłu nawozowego, to brak kapitału. Ten trzeba znaleźć — a można go znaleźć bardzo łatwo. Należy tylko syndykalizować wszystkie fabryki państwowe, które dotąd idą luzem i dopiero na nie zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, która dozwoli nam na rozwój przemysłu nawozowego. Od rządu trudno wszystkiego wymagać — stan naszego przemysłu nawozowego wyrósł już tak wysoko, że powinien sam o sobie pomyśleć.

Jeśli Polska, jako całość, stanowi dla kapitału mgławicę — przepotężną wprawdzie — ale trudno uchwytną — to konkretne objekta jak Chorzów — Tarnów — Kałusz — Stebnik — złoża potasowe i fosforowe, przedstawiające miljardowe wartości — to jest rzecz konkretna, uchwytna, dostępna dla ścisłej liczby, a co zatem i kalkulacji. Jeśli paru żydków krakowskich, nie

---

K. M. 6)

Hodowla bydła w Holandji

Opisując hodowlę holenderską nie można pominąć mleczarstwa mającego decydujący wpływ na jej opłacalność.

Pierwsza mleczarnia spółdzielcza powstała za przykładem Danji w roku 1886. Z czasem licznie zawiązywane małe fabryczki zaczęły łączyć się w duże fabryki parowe przerabiające kilka miljonów kg mleka rocznie. Z rozwojem mleczarń zaczyna szybko zanikać wyrób masła i serów w gospodarstwach. Jeszcze w r. 1906 stosunek ilości masła wyprodukowanego w fabrykach i gospodarstwach wynosił 2 : 1, zaś w r. 1925 około 90% całej produkcji przerobionej we fabrykach.

O szybkim rozwoju mleczarń i ich modernizacji świadczy poniższa tabelka:

dr. Knappa:	parowych spółdz.	parowych prywatnych	ręcznych spółdz.	ręcznych prywatnych	Razem
1895	80	148	136	117	483
1900	184	217	400	75	876
1906	304	195	445	31	975
1908	358	213	325	31	927
1910	379	241	301	37	958
1920	551	266	22	14	853

Po utworzeniu pierwszych fabryk spółdzielczych odczuto potrzebę wspólnej organizacji. Doprowadziło to do łączenia się mleczarń w związki prowincjonalne, mające na celu popieranie rozwoju mleczarń, staranie się o polepszenie towaru i ułatwianie zbytu. Naczelną organizacją mleczarń spółdzielczych stał się założony w r. 1900 Algemeen Nederlandsch Zuivelbond, który jest federacją 9 związków prowincjonalnych. Prywatne mleczarnie połączyły się w roku 1908 w Bond v. Zuivelfabrikanten.

Produkcja masła w Holandji posiada groźnego konkurenta w margarynie, która dzięki umiejętnej fabrykacji jest łudząco podobna do masła a o wiele tańsza (stos. 1,20—2,30). Spożycie margaryny przewyższa spożycie masła, na głowę przypada 6 kg masła i 6.8 kg margaryny rocznie. Przemysłowi mleczarskiemu nie szkodzi tyle konkurencja margaryny w spożyciu (dzięki niej pozostaje więcej masła na eksport), ile nieuczciwość pośredników sprzedających ją jako masło. Dla zapobieżenia nadużyciom państwo zaprowadziło kontrolę masła przy pomocy organizacyj spółdzielczych, w r. 1925 z ogólnej produkcji 75 milj. kg masła zaledwie 7,8 milj. nie było kontrolowane.

Również pod państwowym dozorem pozostająca kontrola serów (na zaw. tłuszczu) obejmuje znaczną część produkcji, sery niekontrolowane (bez marki) stanowią zaledwie 10% ogólnej produkcji.

Rolnictwo i ogrodnictwo holenderskie pracują w znacznej części na eksport. Dyrekcja rolnictwa ocenia wartość czystej produkcji rolnictwa za rok 1923 na 1,054 milj. gld. z czego zostało wywiezione 35%. Odebranie

przedstawiających nic poza jasnym programem uzasadnionym potrzebami realnemi, — bo na łuszczarnie ryżu, mogli dostać miljony dolarów — jeśli poszczególne miasta dostawały tyle ile chciały, to przecież takie wartości, oparte do tego o całe państwo — ugruntowane



Sp. serownia w N-Holland (do fejletonu).

takiemi konjunkturami jak nawóz w kraju rolniczym, produkt pierwszorzędnej potrzeby, produkujący setki tysięcy wagonów rocznego zbytu, uplasowanego na samym rynku krajowym — to taki przemysł dostanie nie tylko każdą kwotę na cele inwestycyjne, lecz także i redyskont bankowy wieloletni zagraniczny, podobnie jak go miały Niemcy przedwojenne w Anglji. Ale by go uzyskać trzeba się syndykalizować i jako całość występować na zewnatrz. Wtedy dopiero wyjdziemy z młodocianego okresu rozwoju w jakim dzisiaj żyje przemysł nawozowy i dostosuje się on do rzeczywistych potrzeb rolnictwa, bilans zaś handlowy zapomni co to jest import tak surowca jako też i gotowego nawozu.

Z rozwojem przemysłu musi podążać i handel. Nie można sobie wyobrazić pełni rozwoju przemysłu nawozowego w ramach dzisiejszych. Przecież na dany czas nagromadzone roczną produkcją masy nawozowe nie są w stanie przewieźć nasze koleje — wobec czego magazyny fabryk muszą się mocą rzeczy zdecentralizować i muszą być rozrzucone po całym kraju.

Magazyny te, działające perjodycznie, nie opłacałyby się gdyby pozostałą — po sezonie — część roku nie zajmowały czemś innem jako dopełnieniem.

Takim produktem to zboże — stąd naturalny związek nawozów i zboża. Teraz jesteśmy w elewatorach,

---

możności eksportu grozi rolnictwu katastrofą, dlatego producenci wytężają siły, by ich produkty były mimo wszystko pożądane, zniżając ceny i poprawiając jakość towaru.

W czasie spadku cen zboża z końcem ubiegłego stulecia, gdy rząd nie poszedł za przykładem państw kontynentalnych i nie podniósł kosztem konsumentów cen na zboże, przeżyło rolnictwo holenderskie pierwszy kryzys. Dzięki własnym siłom przez współpracę w dziedzinie kredytu i spółdzielczego zbytu i zakupu, oraz przy pomocy oświaty rolniczej, zracjonalizowano gospodarkę i zwrócono się do produkcji posiadającej najdogodniejsze warunki rozwoju — do hodowli i do ogrodnictwa. W rezultacie wytężona praca doprowadziła do rozkwitu tych gałęzi rolnictwa i znacznie podniosła dobrobyt społeczeństwa.

Obecnie zagraża Holandji drugi kryzys wywołany sztucznie przez podwyższanie taryf i zakazy ze strony państw sąsiednich. Obok znaczenia fiskalnego mają one cel ochronny, protekcji własnego rolnictwa niezdolnego do konkurencji z rolnictwem holenderskiem.

Dla cyfrowego przedstawienia eksportu produktów hodowlanych przytaczam poniższą tabelkę:

	w 1000 kg (sztukach)				w 1000 gld.			
	1924	1925	1926	1927	1924	1925	1926	1927
bydło zarod.	12.445	14.642	7.894		3.497	4.014	1.916	
Mięso świeże	10.389	15.896	15.364		8.309	12.981	10.465	
Masło	34.732	39.734	45.554	47.952	69.895	82.120	80.070	85.809
Sery	72.271	79.702	84.236	97.326	74.049	81.807	69.659	76.975
Mleko kond. i proszek	120.609	123.789	144.906	165.884	49.318	45.772	46.570	50.330

Wartość eksportu produktów mlecznych wyniosła w roku 1927 11,2% całego eksportu (1900 milj.) i 30% eksportu produktów rolniczych.

Według Ir. W. A. v. As ogólna produkcja masła wynosi około 80 milj. kg, na wewnętrzne spożycie idzie 40 milj., eksportuje się 40 milj. wartości 80 milj. gld. Z ogólnej produkcji sera 120 milj. eksportuje się 80 wartości tyluż milj. gld. Łącznie z eksportowanem mlekiem kond., wartość eksportu wynosi 220 milj. gld., a więc około 60% produkcji przemysłu mleczarskiego idzie za granicę.

Z mleczarstwa czerpie mniej lub więcej poważne dochody 90% rodzin rolniczych, pozatem przemysł mleczarski zatrudnia ponad 15.000 osób. których dochody również zależą od powodzenia mleczarń. Celem zapobieżenia wahaniom eksportu, które wywołują silne wstrząsy gospodarcze, powstają specjalne organizacje mleczarskie, których zadaniem jest ułatwianie zbytu.

Poznając na własnej skórze, jak trudno zbyć towar gorszej jakości, starają się o podniesienie jakości i nadanie mu dobrej opinji na rynkach zagranicznych. Dzięki tej akcji po chwilowym spadku w roku 1926 wywołanym znaczną zwyżką taryf największych odbiorców jak Niemiec, Anglji i Belgji, w roku 1927 nastąpiła duża poprawa w wywozie artykułów przemysłu mleczarskiego, co oddziałało korzystnie na dochody hodowców.

o których tyle się słyszy. Ale i z temi elewatorami nie tak źle, żeby było potrzeba dopiero wszystkie z nowa stawiać bo ich mamy całe setki a nazywają się różnie: Syndykaty, Kółka, składnice, Spółki i t. p.

Otóż wypadnie li tylko te zjednoczyć i ściśle złączyć handlowo ze Syndykatem nawozowym a stworzymy ogromną rzecz, o niebywałej ważności dla rolnictwa — „Syndykat nawozowo - zbożowy“. Nie jest to też rzecz nowa — wszak ściśle projekta ma Rząd w ręku — wystąpienia poszczególnych grup sejmowych co rok się powtarzają — rzecz już rozkołysana. Zwłaszcza tragedja Kółek rolniczych może prędzej znajdzie rozwiązanie. Pomyśleć, że tak zasłużone dla rozwoju rolnictwa, a wyposażone w tak wielką siłę żywotną, która pozwoliła im przeżyć wojnę i napatrzeć się na rozwój i upadek sztucznej idei kooperatywnej, reprezentowanej przez kooperatywy byłego Prezydenta Wojciechowskiego, nie mogą zerwać pęt podziałowych i zlać się w jedno, lecz rozbite pędzą z biedą swój ciężki żywot. Kółka te, przystępujące do Syndykatu przynajmniej działem handlowym, a właściwie tylko na początek handlem nawozów i zboża — spełniłyby nieobliczalną w następstwa dla rolnictwa i kraju błogosławioną rolę. Wszak jeden gram nawozu, jak i ziarnko nie poszłoby wtedy poza Syndykatem. Rozwiązalibyśmy kwestję elewatorów, oraz warrantowania zboża, które to kwestje jeszcze długie lata na pomyślne rozwiązanie — poza proponowanem — czekać będą.

Dlaczego warrantem ma być dowód odebrania danej ilości zboża przez elewator w Ameryce, a u nas przez Kooperatywę wystawiony podobny nie może mieć praw warrantu amerykańskiego? Dlaczego taki kwit nie ma być zlikwidowany w każdym banku, P. K. O., Urzędzie Skarbowym. Dlaczego? Kiedy stanie za nim gwarancja całego Syndykatu! Dlaczego nie ominąć ruchu gotówkowego, którego brak wpędza rolnika w ręce pośrednika? Oto pytania, które gdy rozwiążemy przybliżymy się o 90% do rozwiązania całej kwestji zbożowej naszego gospodarstwa rolnego. Dotychczasowe myśli i usiłowania, jako luźne i sporadyczne rezultatu dać nie mogły.

Punkt ciężkości leżałby w tem, że każdy wysiłek szedłby skoordynowany na ściśle określony cel, każdy grosz pogłębiałby właściwe łożysko, nie zaś jak dotąd rozchodziłby się, prawie że na marne.

Syndykat nawozowo - zbożowy, pojęty jako Towarzystwo akcyjne, z kolosalną przewagą Rządu, jako głównego akcjonarjusza, oparty o tak potężne wartości materjalne, oraz o tak szerokie warstwy ludności rolniczej, posiadający taką opiekę państwa, stworzyłby największą potęgę finansową w Polsce, jedno z najbogatszych zaś towarzystw świata, dla którego sprowadzanie kredytów zagranicznych byłoby głupstwem, najbujniejsza zaś rozbudowa przemysłu nawozowego kwestją czasu. Dlatego też rolnictwo winno wszelkiemi siłami dążyć do realizacji zsyndykalizowania przemysłu nawozowego, bo właściwie nic na przeszkodzie nie stoi — a wszystko za syndykalizowaniem przemawia. Blisko 100 miljonowy w dolarach deficyt bilansu handlowego zmusi może wreszcie decydujące czynniki, że wyciągną z kosza zapomniane memorjały, przypomną sobie mowy poselskie, wnioski sejmowe, że wreszcie może zgodzą się na ogłoszenie jakiejś ankiety w tej sprawie — że pozwolą sobie bodaj łaskawie słówko szepnąć ludziom, którzy od lat na te bolączki patrzą, bo jak dotąd — szkoda było każdego wysiłku — na marne szły skarby wiedzy i dobrej woli ludzi chcących szczerze i bezinteresownie pomagać rolnictwu, a z niem całości narodu!

Wszak mamy wszystko, od Rządu nikt nie myśli cudów wymagać — ale to co jest skoordynować, odpowiednio ugrupować i wygrać wojnę ekonomiczną, decydującą o przyszłości narodu, bo wojnę o zboże. A do tej walki stanie każdy chętnie i karnie, byleby tylko zechciano wreszcie na nią rozesłać wici..., by nam znów nie zaśpiewał jakiś chochoł „Miałeś chamie złoty róg...“.

T. Twardzicki, insp. lcd. Małop. Tow. Roln. 2)

Eksport polskiego bydła zarodowego do Rumunji

W jednej z licznych publikacyj prof. C. K. Constantinescu p. t.: „Materjał zootechniczny w Besarabji“ (Bibljoteca Zootechnica Nr. 1) można znaleźć w rozdziale o tamtejszem bydle czerwonem następujące zdanie, jeszcze z czasów spodziewanej możliwości importu z Polski: „...Rasa czerwona jest najbardziej pożądana (więcej niż każda inna) w okolicach mleczarń, jako najmleczniejsza (14—28 l mleka dziennie najbogatszego w tłuszcz). Polepszenie tego bydła należy uważać jako pierwszorzędne zagadnienie dla Besarabji. Wogóle można powiedzieć, że w Rumunji, poza kilkunastoma sztukami bydła holenderskiego jakie mamy, mamy jedynie tę rasę jako specjalnie dla produkcji mleka predysponowaną i naprawdę mleczną. To też należy mu większą niż dotychczas uwagę i pracę poświęcić. Także obcy zwrócili na tę tylko rasę największą uwagę. Grecy np. od 1920 r. płacą każdą żądaną cenę za to bydło. Tak jak Besarabja w swoich warunkach nie może konkurować z simentalerami w stosunku do warunków w Transylwanji i Banacie — tak może sobie stworzyć specjalność z bydła czerwonego, które okazało się bardzo odpowiednie nawet na najbardziej ekstenzywne warunki. O ile hodowcy besarabscy zajmą się na serjo hodowlą tego bydła i polepszą go — to będą mogli z czasem go sprzedawać, a znajdą na niego wszędzie nabywców u nas i za granicami. Fakt, że przyjeżdżają kupcy z Grecji, stwierdza zapotrzebowanie na bydło mleczne w Grecji i to, że takiego bydła nie znaleźli w krajach sobie bliższych (Bułgarja, Serbja i t. p.). Jeśli hodowla tego bydła w południowej Besarabji będzie intensywniejsza — to łatwo wyrobimy sobie sławę kraju wschodnio - europejskiego, posiadającego bydło specjalizowane mleczne. Materjał w tym kierunku już mamy. Trzeba tylko zająć się tem na serjo, wybrać definitywny kierunek hodowli tego bydła, celem ustalenia jednolitego typu i musi się nareszcie zaprzestać wszelkich dotychczasowych chaotycznych prób krzyżowania. Dotąd koloniści niemieccy robili wszelkie możliwe próby krzyżowania z obcemi rasami, nie mając buhajów tej rasy. Ostatnio próbowano już i rasy pinzgau.



Charakterystyczna chata besarabska (cała z gliny).

Najlepszą drogą w kierunku poprawienia tej rasy jest ta, aby się cofnąć znowu do czystego bydła czerwonego i używać buhajów tylko tego samego typu. Wysiłek ten nie jest ciężki, bo z ofiarą materjalną możemy sprowadzić dobre buhaje rasy czerwonej polskiej, która swoją wartością jest renomowana. Polska jest blisko i import nie jest trudny. Buhaje czerwone polskie są najbliższe naszemu bydłu i rezultaty tego importu będą zaraz widoczne. Z moich licznych i szczegółowych studjów w wielu krajach (Francja, Niemcy, Szwajcarja, Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Polska) — z tego co widziałem mogę stwierdzić, że najbardziej pożądaną rasą do polepszenia naszego bydła besarabskiego jest bydło czerwone polskie. Jest ono silniejsze, konstytucja

więcej zwarta etc. i łatwiej zniesie aklimatyzowanie niż rasa „angeln“. Zatem należy mocno ustalić zasadę i zaprzestawszy wszystkiego dotychczasowego — zwrócić się jedynie do buhajów rasy czerwonej polskiej“.

Już później, w sprawozdaniu z referatu, wygłoszonego przez tegoż prof. G. K. Constantinescu w marcu b. r., na kongresie rolniczym w Bukareszcie, na temat „Postępy w ulepszeniu ras bydła rumuńskiego“, w rozdziale o bydle czerwonem besarabskiem — można wyczytać:

„...możnaby było to bydło polepszyć buhajami rasy czerwonej polskiej — jak sam proponowałem przy innej okazji. Wykazało się jednak, że z Polski nie możemy wcale lub tylko małą ilość buhajów otrzymać tak, że nie ma interesu angażować się i tutaj jeśli zapotrzebowanie nie będzie mogło być pokryte w całości“. Było to już po sprowadzeniu przez Ismail transportu ze Schleswig‘u, na które prof. Constantinescu się zdecydował. W dalszym ciągu tego referatu prof. Constantinescu zachęca: „...aby też zainteresowane izby rolnicze w Cetatea - Alba i w Tighainie sprowadzały buhaje również z Angeln“ — gdzie prof. Constantinescu był poraz drugi niedawno.

Następnie wyjątek z referatu prof. N. A. Dumitrescu na ten temat: „...Bydło czerwone - mleczne w południowej Besarabji wymaga specjalnej uwagi, ponieważ rozchodzi się o bydło najbardziej mleczne i najlepsze z prowincyj poza Prutem. Polepszenie jego należy osiągać przez buhaje rasy czerwonej polskiej — a jeśli to niemożliwe — to przez reproduktory rasy angeln“.

Wogóle od tego czasu, do czerwca b. r., mówiono: „jeśli nie możemy importować polskich reproduktorów — to importujmy już w dalszym ciągu anglery“. Przeciwników importu z Polski nie było — przynajmniej nie było i nie ma takich z przekonania.

Wreszcie oświadczenie się prof. A. Cardasa: „...Trzeba bezwarunkowo ustalić kontakt z Polską w sprawie bardzo regularnego importu bydła zarodowego, a głównie buhajów, dla polepszenia tutejszego bydła czerwonego. Polska jest jedynym sąsiadującym z nami krajem, który posiada bydło czerwone dla nas pożądane, jak również bydło simentalskie“. Gdzieindziej i później: „...O ile wiem, to jeden z tutejszych konsulatów polskich na zapytanie w tym kierunku odpowiedział pośrednio: „W Polsce niema jeszcze tego bydła na eksport...“.

Powyższa garść cytowanych autorytatywnych zdań na temat nas najbliżej interesujący (tak mojem zdaniem powinno być przynajmniej) czy nie wystarczy, by dostatecznie uwypuklić niezwyczajną pod tym względem pomyślność konjunktur dla naszej hodowli bydła czerwonego polskiego, jaka do niedawna miała miejsce? W takiej formie samo przygotowanie się rynku na nasz produkt można przecież nazwać niezwyczajnem. Docenienie tego przez nas w swoim czasie nie zachwiałoby tej sprawy — nie mniej zachwiana, nie została jako taka dla nas stracona, jakby się mogło zdawać i jak prawie że być powinno.

Ta część sfery zainteresowanej, która aczkolwiek najzupełniej zdecydowanie obstawała za importem z Polski, jednak zmuszona do pospieszniejszego działania poszła wskutek naszego odmownego stanowiska na pierwszy rumuński import ze Schleswig‘u, musiała i napewno zechce mocniej lub słabiej być konsekwentną w stosunku do wykonanego przez siebie przedsięwzięcia. To nie ulega kwestji. Ale pozostała jeszcze większość poprzedniej jednej opinji i zainteresowanych izb, nie przygotowanych wówczas do natychmiastowego kupna.

W połowie września 1927 r. Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie otrzymało pośrednio przez Zw. Pol. Org. Roln. w Warszawie pismo konsulatu polskiego w Galacu z konkretnem zapytaniem czy interesujące



Wieś transylwańska (Medjas).

się importem polskiego bydła zarodowego sfery rumuńskie (a także i greckie) mogą liczyć na kupno pewnej ilości w tutejszym związku. Związek lwowski, podobnie jak i inne pokrewne organizacje, mając w tym kierunku swoje zdanie, poparte faktycznym stanem swojej hodowli, odpowiedział twierdząco — chociaż ogólnie. Chodziło o wyczerpujące traktowanie tej sprawy tak pod względem fachowym, jak i handlowym od samego jej początku. Wychodząc z założenia, że importująca nasze bydło zarodowe Rumunja ma być ewentualnie w przyszłości jego terenem dalszej hodowli — a chcąc już od założenia postępować racjonalnie — Towarzystwo Gospodarskie uważało, że przed jakiemikolwiek zobowiązaniami należy poznać w chociażby ogólnych zarysach ten teren w znaczeniu specyficznych warunków hodowlanych, jakości tamtejszego materjału, na jaki miałyby przyjść nasze reproduktory, zakresu i poziomu tamtejszej pracy hodowlanej, wymagań hodowlanych hodowców i organizacyj fachowych etc. Po tych wyjaśnieniach, i po otrzymaniu dalszej konkretnej korespondencji w tej sprawie, Tow. Gospodarskie miało zamiar wysłać swojego delegata na miejsce, któryby ponadto przeprowadził odpowiednie konferencje w tamtejszych sferach zainteresowanych. Przez ten czas — nic nie tracąc — można było przygotowywać materjał odpowiedni na wywóz i dla Rumunji. Utrzymując stały kontakt z zabiegającym nadzwyczaj skutecznie około tej sprawy konsulatem w Galacu — Tow. Gospodarskie, zmuszone niezależnemi od siebie względami, nie mogło w tym czasie wysłać swojego delegata — pomimo że cała już sprawa do tego dojrzała.

Tymczasem jedna z najbardziej nastających rumuńskich izb rolniczych w Tighinie zwróciła się w porozumieniu z konsulatem polskim w Galacu, a przez interesujący się tą sprawą konsulat rumuński we Lwowie, wprost do Tow. Gospodarskiego z zawiadomieniem, że wysyła do Lwowa swoją komisję celem zakupu większej partji buhajów rasy czerwonej polskiej. Miało to miejsce już po zmianie decyzji Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie w tym kierunku.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Doświadczenia z różną gęstością siewu żyta. Doświadczenia te zostały przeprowadzone w Zakładzie Uprawy Roli i Roślin Uniwersytetu Poznańskiego, a sprawozdanie z nich pomieszcza p. Zygmunt Jakowski w »Gazecie Rolniczej«. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że żyto skoszono 21—22 lipca. Analizując plony, otrzymane przy różnych kombinacjach siewu, widzimy przedewszystkiem, że przesunięcie terminu siewu o dwa tygodnie odbiło się silnie na rezultatach. Przy tych samych gęstościach siewu różnica plonu pomiędzy pierwszym a drugim terminem wynosiła w plonach od 329—675 kg na ha. Co do samej gęstości siewu, to w opisywanem doświadczeniu dla I terminu (11 września) najstosowniejszą była 80 kg na ha, która wydała o 231—247 kg więcej, aniżeli pozostałe gęstości siewu; różnice zaś w plonach tych ostatnich były nieznaczne i absolutnie leżące w granicach błędu. Natomiast przy II terminie siewu (25 września) najwidoczniej optymalny wysiew przesuwał się już w kierunku siewu gęstszego i 100 kg na ha dało tu plon najwyższy. Najrzadszy zaś siew 40 kg na ha dał w tym terminie już b. wyraźną zniżkę.

Co do samego plonu słomy, to był on, jak to zresztą wynika z małych wahań % ziarna, naogół równoległy do plonu ziarna i spojrzawszy na wyniki, łatwo jest rozbić je na cztery grupy. Największy plon słomy, zgórą 71 q/ha dał wysiew 80 kg/ha w 1-m terminie; w drugiej grupie ca 63.5—65 q/ha znalazły się pozostałe 3 gęstości siewu pierwszego terminu; do trzeciej grupy należą wysiewy 100—60 kg na ha, w drugim terminie dając słomy ca 58 q/ha; wreszcie najniższy plon słomy ca 53 q/ha dał najrzadszy wysiew drugiego terminu.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Parę uwag w sprawie zbioru ziół leczniczych. Jest zajęcie na wsi, które mogą wykonywać wszyscy, a szczególnie starzy i chorzy, niezdolni do ciężkiej pracy.

Zajęciem tem jest zbieranie i suszenie różnych ziół lekarskich, które starannie przygotowane, znajdują chętny pokup, a można zarobić kilkadziesiąt, nawet paręset złotych w ciągu miesięcy letnich.

Aby się to zajęcie opłacało, trzeba mieć pewne wiadomości i robić wszystko starannie.

Zioła te bowiem idą na lekarstwa, muszą je ludzie używać, przeto nie można dawać śmieci ale czysty liść, owoc, lub korzeń, a przy tem zanieczyszczonego, nadgniłego lub zczerniałego ziela nikt kupić nie zechce.

Drugim warunkiem powodzenia w tej pracy jest zbieranie tylko tego, na co jest zbyt, a przytem trzeba zbierać ilości większe, lepiej mniej gatunków, ale każdego w większej ilości. Jeżeli zaś zbiera kilkoro ludzi, to przy wysyłce trzeba z niemi się połączyć i wysyłać razem dużą partję. Najlepszym miejscem zbytu jest stolica. Gdy zbiór zostanie ukończony, należy wysłać pocztą próbki ziół do Towarzystwa Popierania Produkcji Roślin Lekarskich, Warszawa, Kopernika Nr. 30 i wypisać, czego ile jest, a wtedy T-wo znajdzie odbiorcę i napisze jak wysłać (koleją czy pocztą), oraz jak opakować do przesyłki.

Jeżeli są pewne różnice w wyglądzie jednego i tego samego towaru, to nigdy go nie mieszać, aby nie popsuć lepszego gorszym, bo wtedy ten, co lepiej zrobił, straci na niedbalstwie drugiego. I tak: zbiera kilkoro kwiat lipowy i jeden zbiera w pogodę, wysuszy, w cieniu, zerwie świeżo rozkwitły i będzie miał pierwszy gatunek, drugi zerwie późno, złoży zbyt grubo, nadczernieje mu i wtedy otrzyma gatunek gorszy. Jeśli to razem zmieszać, piękny od brzydkiego będzie się różnił, widać zmieszanie złego gatunku z dobrym i wtedy cały transport otrzymuje mniejszą cenę.

Przesyłka pocztą jest bardzo kosztowna i może się opłacać tylko przy ziołach bardzo drogich, kolej zaś nie przyjmuje drobnych ilości, przeto trzeba więcej gromadzić i wysyłać wspólnie.

Zaznaczam, że opłaca się zbierać to tylko czego w okolicy jest dużo, bowiem czas to pieniądz i tracić go bez pożytku nie warto na zbieranie roślin, rzadko w okolicy spotykanych.

Jeszcze jedna uwaga dla zbieraczy ziół. Oto przy zbieraniu starać się nie wyniszczać roślinności, nie wyrywać z korzeniami roślin, których tylko łodyga i kwiat będą służyły do użytku, wreszcie pozostawić, tu i ówdzie rośliny do wydawania nasion i samoobsiewu. Tym sposobem corocznie będziemy mieli co zbierać i roślinność zabezpiecza się od zaginięcia.

Zgóry należy sobie zabezpieczyć miejsca przewiewne i pod szczelnym dachem do suszenia ziół, gdyż tylko korzenie i niektóre kwiaty mogą być suszone na słońcu, liście zaś i wogóle części zielone, muszą być suszone w cieniu, gdyż od słońca zatracają zieloność, stają się żółte albo też brunatnieją i tracą na wartości i odcieniu.

Błyszczka jarzynówka. Z wielu stron kraju dochodzą nas wieści o inwazji tego szkodnika *(Plusia gamma)* na nasze plony pól i warzywników, w szczególności na buraki i kapusty. Z tego też względu podajemy poniżej, w ślad za Dr. J. Ruszkowskim, który w »Poradniku Gospodarczym« pomieścił dłuższy artykuł na ten temat — poniższe sposoby zwalczania tego szkodnika, stosowane z mniej lub więcej dodatnim wynikiem.

Odręczny zbiór gąsienic lub przy pomocy czerpaka (perkalowy lub płócienny worek na drucianej obręczy osadzonej na kiju w rodzaju siatek używanych do chwytania motyli).

Strząsanie gąsienic na ziemię i przydeptywanie.

Zbieranie lub miażdżenie poczwarek na roślinach.

Spryskiwanie roślin roztworem zieleni paryskiej w wodzie z wapnem. Ciecz ta ma szerokie zastosowanie w ogrodnictwie.

Chwytanie siatką motyli lub płoszenie ich z pól przez palenie mierzwy z siarką w okresie masowego składania jaj.

Koszenie i przyorywanie lub zgniatanie walcami silnie opanowanych przez szkodnika kultur.

Otaczanie rowami o pionowych ściankach pól nawiedzonych przez gąsienice, celem uniemożliwienia im wędrówek na inne pola niezarażone. Wpadające do rowów gąsienice należy niszczyć przez miażdżenie, zasypywanie palonem wapnem lub zalewanie świeżo przyrządzonem mlekiem wapiennem. Dobrze jest w rowie co pewną odległość wykopać głębsze studzienki, do których można gąsienice zmiatać, poczem zasypywać, ugniatając ziemię.

Wypędzanie na pole kur lub indyków (z dobrym skutkiem stosowano naprzykład w r. 1922 w Bełzcu przez p. W. J.).

Niszczenie chwastów, zwłaszcza ognichy.

Do najważniejszych środków zapobiegawczych, mających za zadanie najmniejszym kosztem uprzedzić przyszłe klęski należy zaliczyć następujące:

Bezwzględna i wytrwała walka z chwastami, zwłaszcza z ognichą *(Raphanus ostam Cirsium)*, komosą *(Chenipodium)*, powojem *(Convolvulus)*.

Staranna uprawa i pielęgnacja roślin celem przyśpieszenia rozwoju i zwiększenia odporności ich na uszkodzenia.

Wysiewanie pasów roślin chwytnych, naprzykład krzyżowych, które po złożeniu na nich jajeczek, względnie wylęgnięciu się gąsienic niszczyć.

Ochrona zwierząt owadożernych.

Potrzeby nawozowe sadów. Wiadomo jest powszechnie, że uzyskiwanie wysokich plonów z drzew owocowych czy też z upraw warzywnych zależy, poza staranną uprawą i odpowiednią odmianą, od dostarczenia pokarmów roślinie, z których ona wytwarza swe tkanki silniej czy słabiej, zależnie od intensywności dopływu soli mineralnych, wody i powstających materyj organicznych przy asymilacji bezwodnika węglowego. Z tych trzech zasadniczych źródeł odżywiania się roślin ogrodniczych, jedno, tj. asymilacja bezwodnika węglowego, nie daje się prawie wcale regułować przez producenta ogrodnika, i w praktyce powoduje duże ryzyko, znane w gospodarce rolniczej i ogrodniczej. Pozostałe źródła są już więcej opanowane przez człowieka: wodę można dostarczać roślinie bezpośrednio lub pośrednio przez umiejętną gospodarkę wodną w glebie; sole mineralne mogą być wprowadzane do gleby zawsze, skoro wiemy ile i jakich pierwiastków wymaga dana roślina. Znajomość wymagań pokarmowych powinna poprzedzać stosowanie soli mineralnych w gospodarce ogrodniczej;

albowiem w przeciwnym wypadku zawsze będziemy szli omackiem, często ze stratą finansową dla producenta, a nawet czasami i bez pożytku dla rośliny. Należy tutaj wyróżniać dwie strony zagadnienia: 1) wymagania pokarmowe roślin ogrodniczych oparte na studjach wyczerpywania gleby z pierwiastków przez dane rośliny, 2) wymagania nawozowe danej gleby, na której rośliny są uprawiane. Nie mogę wchodzić tutaj w szczegóły i rozwinąć szerzej różnic, jakie się kryją między temi dwoma przedstawieniami kwestji nawożenia.

Podam przykład konkretny. Jabłonie należą do roślin, które wyczerpują dużo azotu z gleby, a mało fosforu. Jeśli posadzimy jabłonie na glebie średnio zasobnej w fosfor, i średnio zasobnej w azot, odpowiednie doświadczenie nawozowe wskaże na niedostatek azotu — natomiast niedostatku fosforu nie stwierdzimy.

Jabłonie natomiast rosnące na glebie bardzo zasobnej w azot, a ubogiej w fosfor, wykażą w doświadczeniu nawozowem ten brak fosforu, albowiem silne pobieranie azotu pociągnie za sobą zwiększone pobieranie fosforu, którego wówczas okaże się zamało. W uwagach obecnie skreślonych zajmiemy się głównie kwestją w jakiej ilości i w jakim wzajemnym do siebie stosunku są odnajdywane pierwiastki mineralne w plonach roślin, ewent. w całej masie roślinnej, wyrosłej na danej przestrzeni. Tego określenia dokonywa się przez usunięcie materyj organicznych drogą jej spalenia i otrzymania popiołów roślinnych. Wiedząc ile kg popiołów otrzymujemy przy spaleniu 100 kg masy roślinnej świeżej, możemy zgrubsza określić ogólną zawartość składników mineralnych oprócz azotu.

Dokładniej postępując staramy się, przez analizę chemiczną, oddzielić i określić na wagę, ile w popiołach znajduje się potasu, fosforu, wapnia i innych elementów popielnych.

Azot określamy bez spopielania rośliny. Zachowując takie postępowanie przekonano się, że sady jabłoniowe, gruszkowe, śliwkowe, brzoskwiniowe posadzone i pielęgnowane racjonalnie, w warunkach średniej żyzności gleby, wyciągały corocznie następujące ilości pierwiastków z ha w kg:

(sady owocujące)

	azot (N)	fosfor (P_2O_5)	potas (K_2O)	ogółem
jabłonie	51,5	14	55	120,5
grusze	29,5	7	33	69,5
śliwy	29,5	8,5	38	76
brzoskwinie	74,5	18	72	164,5

Z tej tabliczki widzimy, że najwięcej wyczerpują glebę sady brzoskwiniowe, mniej zabierają sady jabłoniowe, a znacznie mniej potrzebują pierwiastków pokarmowych śliwy i grusze. Natomiast stosunek poszczególnych składników jest wśród wszystkich grup sadów mniejwięcej jednakowy.

Drzewa owocowe wyczerpują z ziemi przeciętnie: na 1 kg kwasu fosforowego, 4 kg azotu i 4 kg tlenku potasowego. Ta wiadomość jest ważna i przyda się przy nawożeniu drzew owocowych. Mówi ona nam, że główny nacisk przy zasilaniu drzew owocowych należy położyć na nawozy azotowe i potasowe. Gdy porównamy wyczerpywanie pierwiastków odżywczych z gleby przez pszenicę i przez np. sad jabłoniowy w warunkach niezbyt intensywnej gospodarki, to okaże się, jak dalece ubożymy glebę przez sprzęt owoców i liści w sadzie w porównaniu do sprzętu słomy i ziarna w polu.

Uprawa w ciągu 20 lat jednego ha pszenicy pozbawia rolę w kg:

	azotu	kw. fosforowego	tlenku potasowego
ziarno	425	160	110
słoma	235	51	214
ogółem w kg.	660	211	324

Uprawa w ciągu 20 lat jednego ha sadu jabłoniowego pozbawia rolę w kg:

	azotu	kw. fosforowego	tlenku potasowego
owoce	500	38	729
liście	457	126	441
ogółem w kg.	957	164	1170

Z tego zestawienia możemy wnioskować, jak duże zmiany powoduje w żyzności gleby uprawa niezbyt wyczerpujących drzew owocowych i uprawa dość wymagającego zboża, jakiem jest pszenica.

W ciągu tego samego czasu na tej samej glebie plony sadu wyciągnęły z ziemi półtora raza więcej azotu i przeszło trzy razy więcej potasu, aniżeli plony pszenicy. Liczby powyższe świadczą; że chcąc utrzymać na jednakowym poziomie żyzność gleby pod jednohektarowym sadem jabłoniowym i pod łanem jednohektarowym pszenicy, trzeba odpowiednio więcej zasilać ziemię pod sadem, niż pod pszenicą. Oczywiście, zasilanie sadów winno być wykonane umiejętnie i w miarę potrzeby, a w każdym razie jest konieczne, gdy dadzą się stwierdzić objawy braku pierwiastków pokarmowych w sadach. Braki takie posiadają różne znamiona zewnętrzne, według których możemy się orjentować, co się dzieje z naszemi drzewami. A więc b r a k a z o t u wywołuje karłowacenie drzew, bladą zieleń liści i masowe i napozór nieuzasadnione opadanie zawiązków; u grusz rozwijają się ciernie dłuższe, niż normalnie to spotykamy. Brak fosforu nie daje charakterystycznych oznak zewnętrznych. Brak potasu uwidacznia się przez słaby rozwój młodych pędów (rocznego przyrostu), kwitnienie nieobfite, silne wahania w owocowaniu (wysokie zbiory owoców co parę lat). Powyższe objawy zaznaczają się tem silniej, im gorsza jest pielęgnacja drzew, a więc np. w sadach zadarnionych, natomiast stałe spulchnianie gleby, utrzymywanie czarnego ugoru między drzewami zreguły wpływa tak dodatnio, że brak pierwiastków pokarmowych uwidacznia się mniej jaskrawo. Chcąc jednak wiedzieć, jaki skutek może wywrzeć nawożenie zagłodzonych drzew owocowych, należy poznać sposoby przyswajania sobie tych pierwiastków przez drzewa owocowe, co przedstawię w dalszych uwagach.

Prof. Dr. F. Kotowski.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Inż. Mieczysław Sowiński: „Rybna i Kaszów“, wsie powiatu krakowskiego, Str. 208 + VIII; książka wyszła z druku, jako Nr. 5 Serji Prac Społeczno-Gospodarczych Biblioteki Puławskiej, Warszawa 1928 r. Skład Główny w Księgarni Rolniczej, Nowy Świat 35. Cena 9 zł.

»Rybna i Kaszów« jest monografją stosunków gospodarczych dwu wsi ze szczególnem uwzględnieniem wpływu mleczarni spółdzielczej na podniesienie gospodarstw we wsi Rybnej. Autor podjął ten temat wskutek konkursu, ogłoszonego w r. 1926 przez Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Szczegółowym warunkiem konkursu było porównanie dwu obranych wsi, z których jedna odznacza się widomym dowodem postępu, jak istnieniem mleczarni, przeprowadzeniem kamasacji gruntów i td. Autor wybrał wieś Rybną, położoną o 20 km na zachód od Krakowa, w której istnieje jedna z najstarszych spółdzielni mleczarskich w Małopolsce.

W przedmowie do książki pisze prof. Surzycki o żywotności tematu, jakim jest porównanie znaczenia i skutków, które wywołuje pewna spółdzielnia w danej wsi w stosunku do wsi nieposiadającej takiej spółdzielni. Temat ten »zamiast zwykłych ogólników o dobroczynnym wpływie spółdzielni może dać ścisłą ocenę dodatnich, a także niekiedy ujemnych objawów tego wpływu«.

Słowa te ujmują nie tylko programowe cele niniejszego studjum, ale stanowią równocześnie pewną ocenę objektywnej i sumiennej pracy inż. Sowińskiego. Książka dzieli się na dwie części, z których pierwsza t. j. »Podstawy rozwoju gospodarczego obu wsi« podaje za wzorem monografji wsi prof. Bujaka geograficzne, historyczne i ekonomiczne warunki obu wsi.

Część druga t. j. »Rozwój gospodarczy od uwłaszczenia i stan współczesny obu wsi«, ujęta samodzielnie przedstawia: A) gospodarstwo wiejskie, B) inne gałęzie zarobkowe, C) Rozwój kultury materjalnej jako rezultat i wyraz rozwoju gospodarczego. W zakończeniu autor krótko streszcza przewijającą się stale nić porównań. W części drugiej A, poświęconej gospodarstwu wiejskiemu, zajmuje się autor mleczarnią w Rybnej, jej 25-letniemi dziejami, oraz wpływem na rolnictwo i hodowlę wsi.

Jak z krótkiego przeglądu widzimy, całość książki nie jest nastawiona wyłącznie na problem mleczarni, co mogłoby trącić tanią propagandą, ale podaje objektywną analizę całokształtu stosunków gospodarczych obu wsi. Tem większą przez to ma wartość i będzie stanowić poważny tom, interesujący za równo nasze sfery współdzielcze, jak i rolnicze. *F. D.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

W sprawie zawiązania Związku Organizacyj Jedwabniczych w Polsce. Bardzo silne w ostatnich czasach zainteresowanie się społeczeństwa sprawą rozwoju jedwabników w Polsce doprowadziło do powstania znacznej ilości kółek i towarzystw, zajmujących się głównie propagandą hodowli, oraz stacyj jedwabniczych w Milanówku i Bielsku Ciesz., które przyjęły na siebie w pierwszej linji rolę stacyj zbornych dla zakupu greny, nasion i sadzonek morwy, oraz dla sprzedaży wyprodukowanych kokonów. Na dalszym planie działalności stacyj stanęła sprawa przeprowadzenia niezbędnych doświadczeń hodowlanych, w celu ustalenia, jakie odmiany morwy i jedwabnika, oraz jakie warunki hodowli byłyby dla Polski najodpowiedniejsze. Rozbieżna w znacznej mierze akcja poszczególnych organizacyj, oraz potrzeba bardziej jednolitego zorganizowania hodowców skłoniła Ministerstwo Rolnictwa do zwołania konferencji jedwabniczej na dzień 7 marca b. r. Na konferencji tej ujawniły się wyraźniej rozbieżności kierunków poszczególnych organizacyj jedwabniczych, wobec czego Ministerstwo wyraziło opinję, że konieczne jest zjednoczenie wysiłków wszystkich zainteresowanych i stworzenie wspólnej organizacji. W uznaniu słuszności życzenia Ministerstwa zebrani wyłonili Komitet Tymczasowy, któremu powierzone zostało opracowanie zasad zjednoczenia organizacyj jedwabniczych. Po szeregu porozumień w dn. 29 kwietnia i 29 czerwca b. r. przyjęty został w ostatecznem brzmieniu statut „Związku Organizacyj Jedwabniczych w Polsce" opartego na całkowitej autonomji poszczególnych organizacyj i służącego do uzgadniania pracy poszczególnych członków oraz nakreślenia linji rozwoju tej gałęzi wytwórczości. Wykładnikiem naukowym zamierzeń Związku będzie zwoływanie co pewien czas konferencyj naukowych, na które będą zapraszani zainteresowani przedstawiciele nauki, wobec których będą przedstawiane wyniki przeprowadzonych doświadczeń i ustalane będą drogi badania na przyszłość.

Siedzibą Związku jest Warszawa, gmach Centr. Tow. Roln. Kopernika 30. Na przewodniczącego wybrano inż. W. Kączkowskiego, doc. Politechniki Warszawskiej.

Polski syndykat w celu wywozu trzody chlewnej. Kwestja utworzenia powyższego syndykatu była już od lat kilku przedmiotem studjów ze strony czynników urzędowych i organizacyj sfer zainteresowanych, lecz niestety nie dało to żadnych konkretnych wyników, z powodu nasuwających się trudności, na których usunięcie trzeba jeszcze dłuższy czas poczekać.

Dostawa trzody chlewnej z Polski na rynki wiedeński i czechosłowacki odbywa się obecnie samorzutnie i mamy okresy kiedy spęd jest za duży i wtenczas nasi dostawcy ponoszą straty, a przy dostawach mniejszych zyski z tego powodu są też niewielkie, gdyż nasi dostawcy muszą korzystać z krótkoterminowych kredytów od swoich odbiorców i z tego powodu są od nich zależni. W ostatnich czasach państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie zajął się na nowo utworzeniem Syndykatu do wywozu trzody chlewnej i w tym celu zaprosił fachowców w tej dziedzinie do współpracy nad opracowaniem odpowiedniego projektu.

Zadaniem nowego Syndykatu ma być nie forsowanie eksportu żywca, ale racjonalne urzędowanie samego wywozu w zakresie dostaw z wewnętrznego rynku i rozdziału na poszczególne rynki zagraniczne. Również zadaniem tego syndykatu będzie poprawa materjału przeznaczonego na wywóz.

W końcu do zakresu działania tego Syndykatu należeć będzie uniezależnienie naszych dostawców od zaciągania krótkoterminowych kredytów zagranicznych, przez zorganizowanie własnych środków potrzebnych do finansowania tego wywozu. To da się uskutecznić, przypuszczać trzeba, w pierwszym rzędzie, przez pomoc finansową i kredytową naszych banków państwowych.

W razie dojścia do skutku tej nowej organizacji handlowej ureguluje się dostawa naszej trzody chlewnej na rynki zachodnie, z których największą rolę odgrywa Wiedeń i nastąpi większa stabilizacja cen, która okaże się korzystna dla rolników polskich, austrjackich, czechosłowackich i dla spożywców.

Rządowa akcja propagandowa dla drobnego rolnictwa. Rząd podjął inicjatywę przeprowadzenia wśród drobnego rolnictwa propagandy w sprawie stosowania nawozów sztucznych. W tej sprawie w Min. Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja z udziałem zainteresowanych Ministerjów oraz przedstawicieli centralnych organizacyj rolniczych.

W sprawie tej będzie wyłoniona specjalna komisja międzyministerjalna z udziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych. Komisja przeprowadzi techniczną akcję rozsyłając nawozy szuczne dla poszczególnych drobnych rolników.

Koszta związane z propagandą, pokryte będą z funduszów skarbowych.

Kredyty Państw. Banku Roln. na nawozy sztuczne. Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, że udziela kredytów w nawozach sztucznych do czasu wyczerpania zapasów, na zasadach i warunkach następujących:

1. Azotniak łącznie z oprocentowaniem kredytu. — Azotniak krajowy olejony, mielony, zawierający 20—30 proc. czystego azotu, opakowany w workach w ładunkach całowagonowych, t. j. 15-tonowych po cenie: za 1 kg azotu:

w miesiącu sierpniu, wrześniu zł. 1,90 franco wagon Chorzów.

Ceny zostały określone łącznie z oprocentowaniem do dnia 31 stycznia 1929 r.

Azotniak granulowany 20—30 proc. jest o 20 gr na 1 kg proc. droższy i opakowany wyłącznie w beczkach blaszanych.

2. Saletra Chorzowska (nitrofos) 15,6 proc. (Azotan amonu rozrzedzony miałko mielonemi fosforytami) — zawierający około 15,5 proc. azotu, opakowany w workach jutowych po cenie 40 zł. za 10 kg franco wagon Chorzów.

3. Siarczan amonu, zawierający 20 proc. czystego azotu po cenie:

przy odbiorze po 1 sierpnia zł. 4,30 za tonnę (1000 kg) luzem franco wagon Knurów na Górnym Śląsku.

4. Kainit i sól potasowa. Cena kainitu wynosi za gotówkę 334 zł., na kredyt do 15 marca 1929 r. 353 zł. 90 gr. za 10 tonn luzem loco stacja Kałusz lub Stebnik według uznania dostawcy.

Cena soli potasowej naturalnej, o zawartości 17 do 28 proc. tlenku potasu wynosi od 40—50 gr za 1 kg proc. zależnie od zawartości.

5. Wapno nawozowe. Wapno czyste, palone, mielone zł. 460 za 10 ton luzem.

Wapień - kamień, surowy, mielony zł. 230 za 10 ton luzem.

6. Tomasyna 14—19 proc. Cena tomasyny 14 do 19 proc. wynosi za 1 kg kwasu fosforowego rozpuszczonego w 2 proc. kwasie cytrynowym łącznie z opakowaniem workowem: franko wagon Gdynia: od dnia 15 lipca zł. 0,6 za 1 kg proc.; franko wagon Nowy Bytom i Leszno zł. 0,76 za 1 kg proc.; franko wagon granica niemiecko - polska po polskiej stronie zł. 0,75 za 1 kg proc. — łącznie z opłatą celną.

7. Superfosfat 16—18 proc. Cena superfosfatu mineralnego w ładunkach całowagonowych po 15 ton wynosi od 15 lipca zł. 0,82 i zależnie od stacji parytetowej zł. 0,86 za 1 kg proc. luzem.

8. Superfosfat zawierający 10—12 procent kwasu fosforowego, 20—25 proc. wapna i ca 1 proc. azotu po cenie za 10 ton luzem, zł. 1,40 przy zamówieniach do 18 lipca 1928 r., — zł. 1,60 przy zamówieniach do 18 sierpnia 1928 r., — zł. 1,80 przy zamówieniach po 18 sierpnia 1928 roku.

9. Fosforyty rachowskie. Mączka fosforytowa rachowska po cenie zł. 0,46 za 1 kg proc. luzem, franco stacja Zawiercie i Kielce.

Wagony kombinowane mogą zawierać następujące gatunki nawozów sztucznych w jednym wagonie, a mianowicie: azotniak, superfosfat, tomasfynę, saletrę chorzowską, „nitrofos" i siarczan amonu według uznania zamawiającego.

Inne nawozy sztuczne, jak: surofosfat, nawozy potasowe oraz wapno — nie mogą być wysyłane w wagonach kombinowanych.

Wagony kombinowane wysyłane będą z Nowego Bytomia województwa Śląskiego.

Cena nawozów w wagonie kombinowanym jest o 4 proc. wyższą od cen podanych na poszczególne gatunki nawozów sztucznych.

Kredyty w nawozach sztucznych podlegają spłacie: udzielone w azotniaku — do dnia 31 stycznia 1929 r., udzielone w innych gatunkach nawozów — do 15 marca 1929 r.

Oprocentowanie kredytu wynosić będzie 8 proc. w stosunku rocznym. Przy azotniaku oprocentowanie wliczone jest w cenę. Wymienione ceny podaje się bez zobowiązania.

Informacje w sprawie kosztów opakowania i ewentualnych drobnych kosztów dodatkowych znajdują się w okólniku Państwowego Banku Rolnego, który zainteresowani otrzymać mogą w Oddziałach P. B. R.

Zamówienia kierować można do Oddziałów Państwowego Banku Rolnego w poszczególnych miastach.

Sprzedaż klaczy wybrakowanych hodowcom. Minister Spraw wojskowych wydał rozkaz następującej treści:

„W celu podniesienia produkcji koni remontowych jak również i zasilenia stad klaczami hodowlanemi, zezwalam na wniosek Szefa Departamentu Kawalerji sprzedawać hodowcom wybrakowane klacze, według cen szacunkowych.

W związku z powyższem, zostało wydane przeze mnie zarządzenie wykonawcze do wszystkich dowódców okręgów Korpusów, by przy brakowaniu koni, hodowcy, posiadający odpowiednie upoważnienia, wydane przez Departament Kawalerji (Wydział Remontu) mogli w pułkach, w których odbywa się brakowanie koni, nabywać klacze przed licytacją, po cenach szacunkowych.

Zainteresowani hodowcy, winni zawczasu wystąpić z odpowiedniemi wnioskami do Szefa Wydziału Remontu o nabycie praw do kupna klaczy hodowlanych. Upoważnienie takie ma prawo mocy na przeciąg jednego roku, od chwili wydania takowego".

KOMUNIKATY MAŁOP. TOW. ROLN.

Konkurs na posady: a) instruktorów rolniczych i b) instruktorów hodowlanych.

Ubiegający się o posady pod a) i b) winni przedłożyć 1) odpis metryki chrztu, 2) własnoręczny życiorys, 3) odpisy świadectw z ukończonych wyższych lub średnich studjów rolniczych i odbytych praktyk rolniczych.

Nadto kandydaci na posady pod b) winni przedłożyć odpisy świadectw odbytej praktyki hodowlanej.

Wynagrodzenie miesięczne od 290—330 zł. zależnie od kwalifikacyj, nadto przy wyjazdach służbowych zwrot kosztów podróży oraz djeta.

Posady do objęcia od września b. r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Załączników nie zwraca się.

Sekretarz: *Gubrynowicz mp.* V. Prezes: *Łuszczewski mp.*

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE.

1348. Województwo Stanisławowskie reskryptem z dnia 5 sierpnia 1928 L. R. W. 2662/1 podało do wiadomości, że celne władze francuskie rozporządzeniem z dnia 4 lipca r. b. (Le Bulletin Dounaier Nr. 573) uznały świadectwa fitopatologiczne o zdrowotności ziemniaków wysyłanych do Francji pośrednio, lub bezpośrednio za świadectwa pochodzenia.

Jeżeli zaświadczenie fitopatologiczne ma być jednocześnie świadectwem pochodzenia, winno być ono wizowane przez Konsulat francuski i zawierać wszelkie dane, wymagane w normalnem świadectwie pochodzenia.

Dyrektor: *Łopuszański* mp. Prezes: p. o. *Badeni* mp.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Osuszenie błot Polesia. Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, tworzącym przy Ministerstwie Robót Publicznych osobny wydział meljoracyjny dla Polesia, poruszono zagadnienie niezmiernej wagi gospodarczej osuszenia wielkich poleskich bagien. Na Polesiu jest około 1,700.000 hektarów nieużytków błotnych, które przekształcone na rolę uprawną, w stopniu bardzo znacznym przyczynią się do zaspokojenia głodu ziemi, jaki w niektórych częściach Polski wywiera swój wpływ nawet w dziedzinie politycznej.

Prace około osuszenia Polesia ciągnąć się będą oczywiście przez szereg lat, bo obejmują regulację rzek spławnych i niespławnych, regulację naturalnych i sztucznych dróg, oraz podstawową meljorację gruntów. Na pierwszy plan wysuwa się prace pomiarowe na rzekach i zabagnionych obszarach, obejmujących 8240 km rzek i kanałów i 16.540 km bagien. Dla przyspieszenia prac przygotowawczych tworzy się 480 punktów, skąd pomiary i badania będą prowadzone. Równocześnie przystępuje się do badania wód, a więc ilości wód przepływających rzekami, wysokości napływów wielkich, średnich i małych, stałych i dopływowych, wreszcie wód opadowych. W tym celu zainstaluje się 20 stacyj dla pomiarów wodnych, 120 wodowskazów i stacyj badania parowania wód.

Jak widzimy, plan jest zakrojony na wielką skalę. Realizacja jego pochłonie wprawdzie sumę około 6,000.000 zł. wydatek ten nie stoi jednak w żadnym stosunku do olbrzymich korzyści, jakie osuszenie błot Polesia przyniesie gospodarce narodowej. Przyjmujemy tylko, że z 1 miljona 700 tysięcy ha bagien (obszar równy województwu krakowskiemu) uzyskamy po osuszeniu 1 miljon ha uprawnego gruntu, to uprawa tego obszaru żytem musi dać rocznie, licząc bardzo skąpo,25, miljonów q żyta. Jakie takie wzmożenie wydajności produkcji rolnej może mieć skutki, nie trudno sobie wyobrazić.

Stan inwentarza żywego w Polsce. Według ogłoszonego wyniku obliczeń inwetarza żywego w Polsce posiadamy koni 4,128 tys., bydła rogatego 8,571 tys., nierogacizny 6,397 tys., owiec 1,917 tys.

W porównaniu ze spisem z r. 1921 zaznaczył się wzrost liczby inwentarza koni o 25 proc., nierogacizny o 20 proc., bydła rogatego 5 proc. zaś ubytek w inwentarzu owiec 16 proc.

Szkoły rolnicze w Polsce. Ogółem jest w Polsce 239 szkół rolniczych, ogrodniczych i mleczarskich, 25 zaś jest w okresie organizacji. Z tego 142 rolnicze męskie, rolniczo-hodowlanych 4, rolniczych żeńskich 72, ogrodniczych 12, ogrodniczo-rolniczych 3 i mleczarskich 4.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Chełmie Lubelskim. Z inicjatywy Okręgowego. Związku Kółek Rolniczych w Chełmie, odbędzie się w czasie od 8—11 września b. r. czterodniowa Okręgowa Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Chełmie. Wystawa ma na celu zobrazowanie całego dorobku kilkuletniej pracy kulturalno-gospodarczej powojennej, oraz wskazanie drogi do racjonalnej i korzystnej gospodarki, celem podniesienia stanu zamożności ludności, oraz ośrodków przemysłowych i rolniczych w kraju, co leży również w interesie Państwa Polskiego. Obejmować będzie wszelkie działy wchodzące w zakres rolnictwa jak: płody rolne, hodowlane, ogrodnicze, pszczelnicze, przemysł rolniczy, przemysł ludowy, spółdzielczość, budownictwo racjonalne, szkolnictwo i t. d. W czasie Wystawy przez cztery dni czynne będą dwa warsztaty tkackie, wykazujące wyrób kilimów oraz płótna. W okresie wystawowym odbędzie się pokaz koni, na którym przeprowadzone będą próby dzielności koni. Udział w Wystawie ze strony jak najliczniejszych wystawców z całej Polski jest bardzo pożądany tak w interesie Społeczeństwa Polskiego jak i samych Wystawców, albowiem naoczne zapoznanie się z jednej strony z potrzebami rynków Nadbużańskich, niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia i wzmożenia stosunków handlowych. Już dziś ogół rolniczy Chełmszczyzny uchodzić może za poważnego nabywcę dla wytworów przemysłowych z całej Polski i zdolność nabywcza Chełmszczyzny niewątpliwie zwiększać się będzie z roku na rok. Z drugiej strony produkcja rolnicza, a przedewszystkiem hodowla bydła czerwono-polskiego, oraz białogrzbietów jak również trzody wielkiej białej angielskiej i drobiu może w wysokim stopniu zainteresować firmy z całej Polski.

Zgłoszenia eksponatów, względnie zapotrzebowanie na miejsce, uprasza się kierować nie później jak do 1 września b. r. pod adresem: Komitet Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Chełmie ul. Obłońska l. 20.

Na życzenie Komitet wysyła regulaminy i deklaracje bezpłatnie.

Sprostowanie. W notatce p. t. Mączka mięsna dla kur, pomieszczonej w Nr. 33. „Rolnika" wkradła się pomyłka, mianowicie mączka fabryki Swift's nazywa się Carnarina a nie Camania, jak zostało podane.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

243. Kasa Chorych rozesłała okólnik wzywający do zgłaszania robotników rolnych zajętych przy pracach w polu jako siły dniówkowe i twierdzi, że robotnicy ci podpadają ubezpieczeniu pomimo, że pracują tylko w czasie wzmożonych robót polnych, gdyż pozostają w stosunku roboczym, który na podstawie art. 3 ustawy z 19 V 1920 o ubezp. na wypadek choroby podlega obowiązkowi ubezpieczenia.

Kasa żąda imiennego wykazu robotników co tygodnia i grozi pięciokrotną podwyżką opłaty.

Według tego wypadałoby ubezpieczać całą wieś, gdyż prawie z każdego domu przychodzą na dniówkę jeden lub więcej dni w tygodniu.

Ponieważ dotychczas tego rodzaju ubezpieczenie nie było praktykowane zapytuję czy Kasa Chorych ma prawo takiego żądania.

Również chciałbym wiedzieć, czy górale, zbierający zboże za snop, więc są akordowcami, których zarobku dziennego ściśle określić nie można, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia i czy ich właściciel czy oni sami mieliby się zgłaszać do ubezpieczenia?

A. Ż.

244. Czy „zaprawa Sudhoffa" faktycznie jest dobra przeciw śnieci, rdzy, główni, zgorzeli źdźbła i gryzoniom?

Czy jest lepsza od „Uspulunu"?

Jak można sklasyfikować rozmaite zaprawy, w jakim porządku, która najlepsza, która najgorsza?

Uspulun mokre, suche, Germisan, Formalina, Siny kamień, gorąca woda i t. d. i t. d.?

T.

245. Gdzie można nabyć suchy torf prasowany na ściółkę pod bydło?

J. G.

ODPOWIEDZI

Nawożenie kloaczne

(III odpowiedź na pytanie 212)

Dla najlepszego zużytkowania nawozów kloacznych do nawożenia pól, łąk i pastwisk nadaje się płytki dół do 30 cm o dnie nieprzepuszczalnem, oczywiście dobrze wycementowany i obwałowany do 30 cm wysokości, w którym należy nawóz kloaczny kompostować ze ziemią próchniczą i różnemi odpadkami, zmiotkami i kośćmi, przesypując każdą warstwę wapnem palonem.

W ten sposób najmniej zanieczyści się powietrze, a z drugiej strony otrzyma się nawóz bezwonny, bardzo wartościowy, łatwo przyswajalny przez rośliny, z bogatą florą bakteryj czynnych potrzebnych dla gleby, a nieszkodliwych dla zwierząt na łąkach i pastwiskach.

Kompost taki przy kilkakrotnem przerabianiu w ciągu roku i dobrem wapnowaniu go może być już w drugim roku wzięty do użytku, na wiosnę zależnie zresztą od składu samego kompostu.

Gorszym o wiele jest sposób rozlewania rozcieńczonych wodą nawozów kloacznych (w stosunku 1:4 lub 1:5) jako niezdrowy, nieprzyjemny, niewprowadzający przytem do gleby próchnicy ani kultur pojedynczych bakteryj, które bardzo silnie natomiast wytwarzają się i rozmnażają przy sposobie kompostowania.

inż. Sob.

Nawożenie koniczyny czerwonej

II odpowiedź na pytanie 219)

Okrywanie koniczyny czerwonej na zimę gnojem przyczynia się do tem silniejszego jej rozwoju, nie tylko bowiem zaopatruje ją w pokarmy roślinne, ale również sprzyja rozwojowi flory drobnoustrojów w glebie i zabezpiecza koniczynę przed wymarznięciem i przed wysuszeniem. O ile zatem tylko dane gospodarstwo posiada odpowiednie ilości gnoju, że może sobie na takie dodatkowe nawożenie pozwolić, w takim razie nie zachodzi żadna przeszkoda do tego ,chyba tylko myszy, które pod taką okrywą mogą tem lepiej przezimować. Nawożenie takie zastosowane po zbiorze pierwszego pokosu takiego znaczenia już nie może posiadać, bo odpadają przytem owe korzyści zabezpieczenia koniczyny przed wymarznięciem, wysuszeniem i t. d., zatem jest stanowczo gorsze w skutkach. Bliższego związku między tem nawożeniem, a nawożeniem potasowem właściwie niema, zatem nie można tu mówić o jakiemkolwiek porównaniu, a temsamem zastąpieniu jednego drugiem. O ileby rozchodziło się tu o wzbogacenie ziemi w potas, należałoby raczej dawać go pod koniczynę, zatem pod roślinę ochronną. Równocześnie z potasem należałoby prawdopodobnie dać także i kwas fosforowy, który zresztą może powtórnie opłaciłby się pod pszenicę po koniczynie. Rozwiązanie tych kwestyj może nastąpić tylko na drodze przeprowadzonego doświadczenia nawozowego polowego, w której to sprawie radziłbym zwrócić się do Sekcji doświadczalnej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie.

Janowski

Ule Dadanta

(Odpowiedź na pytanie 222)

Zjednoczone fabryki maszyn „Unia“ Oddział w Chełmnie dostarczają ule Dadanta tanio i w dobrej jakości.

r.

Uprawa gruntów górskich

(Odpowiedź na pytanie 230)

W sprawie powyższej radzimy zwrócić się przedewszystkiem do Sekcji nasiennej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, która rok rocznie przeprowadzając próby porównawcze upraw różnych odmian roślin gospodarczych, będzie mogła najlepiej Pana poinformować. Narazie tylko zaznaczamy, że z jęczmion należałoby używać odmiany cztero- i sześcio-rzędowe, z owsów Tatrzański, hodowli J. br. Brunickiego w Podhorcach koło Stryja, z pszenic zaś raczej orkisze. Naturalnie wszelkie te kwestje dadzą się rozwiązać dopiero na podstawie doświadczeń porównawczych, w sprawie których należałoby się zwrócić do wspomnianej poprzednio Sekcji nasiennej. Podobnie ma się rzecz i z nawożeniem. Jedynie zatem tylko na podstawie przeprowadzonego doświadczenia polowego nawozowego można zawyrokować, który nawóz, w jakiej ilości i pod jakie rośliny wyda najlepsze rezultaty, względnie najlepiej się opłaci. W sprawie tej należy się zwrócić do Sekcji doświadczalnej M. T. R. w Krakowie, względnie do Zakładu Doświadczalnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

J.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

W ostatnich czasach kilka pism politycznych pomieściło wywody z b. sekretarzem brytyjskiej Rady Rolniczej Francisem Dyken Aclanden na temat problemów gospodarczych rolnictwa światowego. Z wywodu tego podajemy poniżej najważniejsze ustępy, posiadające znaczenie dla naszych stosunków rolniczych.

Przedewszystkiem zatem twierdzi p. Acland, że:

Rolnictwo jest — i zawsze być musi — głównem zajęciem pokolenia ludzkiego. Ujawniająca się dzisiaj we wszystkich państwach depresja w rolnictwie wielce niepokci ekonomistów, a niepokój ten sjecjalnie silny jest w Europie, gdzie 10 miljonów bezrobotnych, których siła nabywcza uległa w czasach ostatnich bardzo poważnej redukcji, nie jest w stanie zaspokoić swych najelementarniejszych potrzeb, nie jest w stanie zapewnić sobie dostatecznej ilości artykułów spożywczych. Z punktu widzenia międzynarodowego jest tedy rzeczą konieczną, aby drogą wykorzystania wszelkich praktycznych projektów przeprowadzono w czasie jak najkrótszym ogólną sanację przemysłu i handlu, która siłą rzeczy zapewniłaby lepszą przyszłość rolnictwu, przeżywającemu dzisiaj ogólny kryzys.

Jest rzeczą konieczną, aby horyzonty nasze, o ile chodzi a należyte ocenianie znaczenia rolnictwa w rozwoju ludzkości, doznały gruntownego rozszerzenia, abyśmy zrozumieli, że cały postęp świata w przyszłości zależny będzie od industralizacji i wzmożonego rozwoju rolnictwa. W czasach ostatnich silny rozmach przemysłu, połączony we wszystkich niemal państwach z ogólnem gromadzeniem bogactw w czasie stosunkowo krótkim, był jedną z głównych przyczyn upadku rolnictwa, powodowanym w wielkiej mierze dezercją młodych rolników z wsi do miast, gdzie praca w handlu i przemyśle zdawała się być dla nich bardziej korzystną, niż praca na roli.

Nie jest to jednak przyczyną jedyną. Uznaje się ogólnie, że rolnicy, jako całość, nie potrafili dotrzymać kroku w zaprowadzaniu nowych metod pracy i pod tym względem pozostali daleko w tyle za handlem i przemysłem. Przestarzały i fanatyczny wprost zarazem konserwatyzm nie pozwolił rolnikowi ocenić w całej pełni znaczenia modernizacji produkcji oraz korzyści, płynących ze stosowania zasad spółdzielczości przy sprzedaży produktów rolnych.

Pomijamy tutaj uwagi o stosunkach robotniczych i organizacji pracy, a przechodzimy do dalszej sprawy, która również zasługuje na zapamiętanie. W dalszym mianowicie wywodzie mówi p. Acland co następuje:

O ile uświadomimy sobie, że wzrost produkcji rolnej na całym świecie odbywa się w tempie powolniejszem, niż wzrost ludności, to z łatwością przyjdziemy do wniosku, że rolnictwo mogłoby łatwo osiągnąć bardzo znaczną rentowność, o ileby drogą stosowania racjonalnych metod pracy dążyło systematycznie do podniesienia i potanienia produkcji. Okoliczność tę podkreślono na międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie na podstawie wyników ankiety, przeprowadzonej w większości krajów cywilizowanych. Przemysł skwapliwie korzysta z każdego nowego wynalazku i udoskonalenia technicznego, usiłując stale ulepszyć i potanieć swą produkcję. Rolnictwo powinno robić to samo.

Zasadniczym problemem, wynikającym z powyższych rozważań, jest dążenie do osiągnięcia równowagi między siłami, które produkują surowce i żywność, a siłami zatrudnionemi w premyśle. Większa siła nabywcza każdej z tych grup oznacza zwiększoną rentowność handlu narodowego i międzynarodowego, stabilizację gospodarczą i stabilizację cen.

Innym, bodaj, że najważniejszym czynnikiem w tym problemie jest fakt, że rozwijające się rolnictwo jest rękojmią stałego pokoju między narodami. Uznają to dzisiaj wszyscy ekonomiści, a Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie oraz Międzynarodowy Urząd Pracy w Genewie systematycznie pracują w tym kierunku. Uznając fakt, że we wszystkich postępowych krajach większa część ludności prawie całe swe zarobki wydaje na żywność, musimy sobie uświadomić, że główną potrzebą ludzkości jest osiągnięcie jak najwyższego poziomu rolnictwa. To jednak tylko wtedy da się osiągnąć, jeśli utrzymana będzie równowaga między rolnictwem, a przemysłem i jeśli sprawę tę rozpatrywać będziemy zawsze z punktu widzenia międzynarodowego.

Kwestja aprowizacji stała się dzisiaj problemem w pełnem tego słowa znaczeniu międzynarodowym. Narody zależne są obecnie od siebie w daleko większym stopniu, niż kiedykolwiek w przeszłości. Rozwój światowej populacji, w szczególności zaś rozwój białej rasy sprawił, że produkcja artykułów spożywczych stała się problemem światowym. Rolnictwo zaś w związku z tem powinno odegrać w przyszłym postępie ludzkości i w dziele ugruntowania międzynarodowego pokoju rolę dominującą.

bj.

TO I OWO

Z psychologji zwierząt.

Psychologja zwierząt, jak pisze „Słowo Polskie", niewielu wynikami może się poszczycić. Do niedawna zadawalano się przypisywaniem niższym tworom zwierzęcym uczuć i wyobrażeń podobnych ludzkim. Tymczasem świat, który tym organizmom się przedstawia i na który one reagują, jest tak odmienny od naszego jak i budowa ich ciała oraz organa zmysłowe różnią się od naszych. Stąd trudno psychologowi rozstrzygnąć najprostsze kwestje. Oprzeć się trzeba na obserwowaniu reakcyj zwierzęcych i z różnic w zachowaniu się zwierzęcia wnioskować o tem, co zwierz spostrzega i jakie różnice może zauważyć. Jeśli więc pewne bakterje i wymoczki mają tylko dwie typowe reakcje, domyślać się należy, iż świat posiada dla nich tylko dwie jakości np. dodatnią i ujemną.

Ale nawet badanie rozmaitości reakcyj zwierzęcia nie pozwala na wnioski zbyt pochopne. Powszechnie np. przypisujemy odczuwanie bólu bardzo niskim organizmom. Mówimy „wije się jak robak z bólu". Faktycznie, jeśli przetniemy dżdżownicę, to część jej tylna wije się. Natomiast część przednia, posiadająca zwoje nerwowe, pełza dalej, jakby nic się nie stało. Co więcej, jeśli tę tylną część znowu przetniemy, to znów przedni kawałek, uspokojony, pełza w normalny sposób, a pozostały tylny wije się. Jakżeż więc można stwierdzać odczuwanie bólu przez dżdżownicę i mnóstwo innych robaków!

Nawet u daleko wyżej zorganizowanych organizmów, u owadów, stajemy przed zagadkami psychologicznemi. Oto mrówce, usadowionej na miodzie, można odciąć czułki i cały tułów, co nie przeszkadza przedniej części z głową zajadać miód dalej.

Podobnie gąsienica zraniona na swym tylnym końcu, często pożera sama siebie. Pająk zwany krzyżakiem również najspokojniej zjada swą właśnie wyrwaną nogę. Amputacje, jakich dokonywują same na sobie jaszczurki i raki, nie zdają się powodować u nich uczuć przykrych.

Zastanowić nas musi też stoicyzm kotów a nawet psów, które mając złamaną nogę i skacząc na trzech nie czynią wrażenia, aby odczuwały zbytnio bóle przy chwianiu się części złamanej. Zatem i u wyższych kręgowców odczuwanie bólu nie jest tak ostre i niema wielkiego bjologicznego znaczenia jak u ludzi.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Posady poszukiwane.

Rolnik-mleczarz, 5 lat praktyki obopólnej, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Rolnika" pod „Mleczarz 120" 120

Wolne posady

Pomocnika gospodarczego, kawalera pod dyspozycję. Juściński, Olszanica, koło Ustrzyk. 121

Praktykant rolniczy potrzebny do gospodarstwa od 1/X. Podanie warunków pod Lublin, Skrzynka poczt. 142. 123

Zgłoszenia sprzedających

Garnitur Claytona 4 HP. i silnik Pracnera, okazyjnie sprzeda Zarząd dóbr Janczyn. 122

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Coraz to bardziej realne i do rzeczywistości zbliżone nadchodzą wieści ze świata co do wyników żniw tegorocznych. Jakkolwiek wieści te zależnie od obszarów z których pochodzą brzmią różnie i jakkolwiek odbiegają one do pewnego stopnia od siebie zależnie od tego czy polegają na oszacowaniach urzędowych czy też prywatnych — to jednak w każdym razie ogólnie na ich podstawie da się stwierdzić rzecz jedna, a mianowicie, że wydajność pszenicy prawie, że powszechnie jest znaczna podczas gdy żyto na ogół słabsze, miejscami zaś zawiodło.

Co się tyczy pszenicy, to bezsprzecznie pod tym względem prym wiodą kraje amerykańskie. I tutaj jakkolwiek co do przypuszczalnej ilości zbiorów różnią się między sobą ceny ekspertów prywatnych od cen urzędowych, to jednak pod jednym względem są one zgodne, a mianowicie odnośnie do rekordowości zbiorów pszenicy. Specjalnie, jeżeli chodzi o Kanadę, stwierdzają wszyscy, że tegoroczna wydajność tego gatunku zboża jest wprost w całem tego słowa znaczeniu niepamiętną i że spodziewane ilości pszenicy są takie, jakich nie było jeszcze nigdy od czasów istnienia Kanady. Szacowania prywatne, oceniają ogólny przypuszczalny zbiór tamtejszy na 535 do 540 miljonów buszli, przyczem odbiegają cokolwiek od tych liczb dane urzędowe obracając się około przypuszczalnej liczby 510 miljonów buszli.

Wprawdzie już nie rekordowo, niemniej jednak korzystnie, przedstawiają się liczby odnośnie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tutaj oszacowania prywatne przewidują zbiór pszenicy ozimej na 565 miljonów buszli, jarej zaś na 287 miljonów buszli. I jakkolwiek oszacowania urzędowe i w tym wypadku wykazują przypuszczalnie liczby niższe, to jednak liczyć się należy z bardzo dużem prawdopodobieństwem, że na tym terenie tegoroczne zbiory pszenicy nie wykażą wielkiej różnicy ze zbiorami zeszłorocznemi, które bezsprzecznie należały tam do bardzo dobrych.

W ten sposób rozwiane zostały wszelkie pesymistyczne przypuszczenia, które dotychczas wśród „troskliwych" o aprowizację świata nurtowały. Pociągnęło to za sobą jako logiczne następstwo również i pewien poważny oddźwięk na giełdach, które też wobec cen pszenicy są bez entuzjazmu i zajmują w tym wypadku pomimo silnych tendencyj zniżkowych stale pozycję wyczekującą.

Zdaje się, że wprost przeciwnie przedstawia się w Ameryce rzecz z żytem. I w tym wypadku istnieją różnice pomiędzy oszacowaniami urzędowemi i prywatnemi (około 45 miljonów buszli względnie 35 miljonów buszli) w każdym razie jedno prawdopodobieństwo jest niemal, że pewne, iż w roku bieżącym Ameryka posiadać będzie wyjątkowo szczupłe zbiory żyta. Daje się to odczuć i zauważyć już obecnie przez znaczne zmniejszenie amerykańskiego wywozu tego gatunku zboża, odnośne bowiem liczby z początkiem sierpnia bieżącego roku wykazują w porównaniu z analogicznemi liczbami roku ubiegłego spadek blisko 50 proc.

Znacznie lepsze natomiast nadzieje rokuje owies, którego wydajność prześcignie w Ameryce wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wydajność przeciętną z dobrych dwuch lat ostatnich.

Stworzone skutkiem tej konstelacji nastroje giełdowe na gruncie amerykańskim znajdują oczywiście swoje odbicie i na terenie europejskim. Zdarzają się wprawdzie tutaj od czasu do czasu pewne odruchy samodzielne, mające fizjognomję zupełnie indywidualną, są to jednak wypadki sporadyczne, krótkotrwałe, które ostatecznie zginąć muszą przytłoczone przygniatającą atmosferą ogólną. Zasadniczo bowiem zarówno kupujący jak też i sprzedający zajmują stanowisko wyczekujące i ani jedni ani też drudzy do zawierania poważniejszych transakcyj zbytnio pochopni nie są. Proces stabilizacji cen absolutnie ukończony jeszcze nie jest i pewne poważniejsze nawet niespodzianki w tym względzie absolutnie są możliwe.

O ile chodzi o stan zbiorów w poszczególnych krajach europejskich, to pokrótce zajmiemy się w niniejszem sprawozdaniu Austrją i Polską.

W Austrji zaobserwować można miniaturę tego co się daje stwierdzić w Stanach Zjednoczonych. Tegoroczne zbiory pszenicy przewyższą prawdopodobnie o jakie 3 miljony q zeszłoroczne zbiory tego zboża, podczas gdy zbiory żyta znaczny wykazują niedobór nawet przy bardzo optymistycznych obliczeniach. Wyjątkowo dobrze zapowiadają się natomiast zbiory jęczmienia, wykazując prawdopodobieństwo znacznej nadwyżki nad zbiorami roku ubiegłego. Analogicznie zapowiada się też i zbiór owsa, katastrofalnie natomiast z powodu długotrwałej posuchy przedstawia się stan paszy, której brak już teraz w poszczególnych częściach Austrji daje się odczuwać.

Co się tyczy stanu zbiorów w Polsce, to są one różne, zależnie od poszczególnych gatunków zbóż. Żyto wedle ostrożnych, a nawet przyznać trzeba pesymistycznych, obliczeń wydaje tyle, że w najgorszym wypadku pokryje nasze wewnętrzne zapotrzebowanie w całości, nie pozostawiając jednakowoż żadnej nadwyżki eksportowej. Pszenica skutkiem długotrwałej posuchy i szybkiego dojrzewania ucierpiała dosyć silnie. Zapotrzebowania wewnętrznego własną pszenicą stanowczo nie pokryjemy, jest to jednak objaw zupełnie normalny powtarzający się regularnie każdego roku. Najlepiej wypadają zbiory jęczmienia, który w bieżącym roku okazuje się zupełnie dobry zarówno pod względem ilościowym jak też i jakościowym. To też tego ziarna mieć będziemy poddostatkiem także i dla celów eksportowych. Owse siane wcześnie wypadły gorzej, siane zaś później znacznie lepiej. Ziemniaki zapowiadające się pierwotnie bardzo słabo, dzięki ostatnim deszczom uległy pewnej poprawie. Co do buraków spodziewany jest urodzaj średni.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 8 VIII 1928.

Pszenica	6.25
Żyto	6·70
Jęczmień brow.	6·45
Jęczmień przem.	6·35
Owies	5·90

Hamburg 8 VIII 1928.

Pszenica	6·28
Żyto	5·70
Owies	5·85

Liverpool 8 VIII 1928.

Pszenica	6·90
Jęczmień	6·30

Nowy York 7 VIII 1928.

Pszenica	6·15
Żyto	6·60
Jęczmień	5·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 8 VIII 1928.

Pszenica	55·00—56 00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	41·00—00·00
Jęczmień brow.	42·50—00·00
Jęczmień przem.	41·00—42 00
Jęczmień past.	40·00—00·00
Owies	49·00—51·00

Lwów 8 VIII 1928.

Pszenica dworska	49·00—50·00
Pszenica zbior.	47·25—48·25
Żyto	37·25—37·75
Jęczmień brow.	38·00—39·00
Jęczmień przem.	34·50—35·50
Jęczmień past.	33·00—00·00
Owies	44·00—00·00

Poznań 8 VIII 1928.

Pszenica	49·00—51·00
Żyto	37·50—39·00
Jęczmień brow.	37·50—39·50
Jęczmień przem.	35·50—00·00
Jęczmień past.	33·00—00 00
Owies	35·00—36 50

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 14 VIII 1928 r.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy dworskiej nowego zbioru, po cenach nieco niższych od ostatnich notowań. Pszenica promt poszukiwana. Za krajowy jęczmień browarniany nowego zbioru o wadze 68 kg. płacono zł. 40, loco Śniatyn. Żyto i owies potaniały.

Tendencja zniżkowa.

Usposobienie ożywione.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego. miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 50·50—51 50 pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 710 gr. 37·25—39 75 jęczmień małop. brow. 670 gr. 00·00—00·00, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 00·00—00 00, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00 00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 36·00—37 00, kukurydza rumuńska 00 00—00 00, ziemniaki przemysłowe 0·00—0·00, fasola biała 00·00—00·00, fasola kolor. 00·00—00·00, krasa 00 00—00·00, groch ½ Wiktorja 00·00—00 00, groch polny 00·00—00·00, bobik 00·00—00·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 00·00—00·00, siano słodkie krajowe prasowane 00·00—00 00, słoma prasowana 0 00—0·00, hreczka 40·50—42·50, len 00·00 00·00, łubin niebieski 21·50—22·50, rzepak ozimy ex 1928 70 00—72·50, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 85 50—86·50, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 76·50—77·50, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 63·00—63·50, grysik kukurydziany 00·00—00 00, mąka kukurydziana 00·00—00 00, otręby żytn. netto bez worka 26·50—27 00, otręby pszenne netto bez worka 27·00—27·50, kasza hreczana 50% połówek 77·00—79·00, kasza jaglana 80·00—82·00, kasza jęczmienna 62 00—64 00, pęcak 56·00—58·00, proso krajowe 00 00—00·00, makuchy lniane 00 00—00 00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000 00, mak niebieski 125—135, mak siwy 110—120, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·55—1·60, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0 00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·25—1·30.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 10 VIII 1928. Pszenica: dworska 54·00—55·00, targowa 52·00—53·00; żyto: dworskie 36·00—38 00, targowe 38 00—40·00; jęczmień: na krupy 39 50—41·00, targowy 00·00—00·00, na kaszę 00·00—00·00; owies: dworski 44·00—45·00, targowy 56·00—57·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: zwycz. 62·00—63·00, Victoria 000—000, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 00·00—00·00, krasa długa 40·00—45·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 50·00—52·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 31·00—32·00, niebieski 27·00—27·50; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 26·00—28 00, średnie 22 00—24·00, kwaśne 18·00—20 00; potraw 00·00—00·00; koniczyna 30·00—32 00; słoma żytnia długa 00·00—00·00, mierzwa luzem 0·00—00·00; mąka pszenna: 45% gł. 85·00—86·00, 45% grys. 86·00—87·00, 50% pszenna krak. 83 00—84·00, 70% pszenna 00·00—00·00, 0000 z Kongr. gł. 00·00—00·00, 0000 z Kongr grys. 00·00—00·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 65% 62·00—63·00, 65% 00 00—00·00, 65% pozn. 00·00—00 00; otręby: żytnie 28 50—31·00, pszenne 28·50—31·00, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 56·00—57·00; sieczka 62·00 do 63·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 25·00—27·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 10 VIII 1928.— Pszenica 52·00—00·00, żyto 39·00—00 00, jęczmień 40 00—00·00, owies 42·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 14.

W STANISŁAWOWIE dniu 9 i 10VIII 1928 r. — Pszenica 53·40, żyto 40·00, jęczmień 43·00, owies 46·30, kukurydza 47·40, ziemniaki 14·00—00·00, hreczka 45·30—00, proso 46·00—00·00, groch polny 51·60—00·00, groch „Wiktorja" 78·30—00·00, bobik 43·60—00·00, fasola kolorowa 46·25—00·00, fasola biała 61·25—00·00, siemie konopne 61·30—00·00, siemie lniane 73·30—00·00, wyka 45·00—00·00, łubin 50·00—00·00, marchew 0·30—0·00, buraki ćwikłowe 00·20—00·00 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·45—0·00, czosnek 0·55—0·00, siano łąkowe 11·80, polne 13·00, lasowe 10·20, koniczyna 15·20, mieszanka 14·50, słoma okłotowa do sienników 5·90, na sieczkę 5·10, kukurydza zagr. 50·20—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 4 VIII—11 VIII 1928.

Wynosił spęd: wołów 0 sztuk, buhaji 24 sztuk, krów 460 sztuk, jałownika 33 sztuk, razem 517 sztuk; cieląt 864 szt., baranów 00 szt..

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000, 000—000 gr, buh. 150—000, 135—143 000—000 gr, krowy 150—170, 140—145, 95—100 gr, jałownik 150—160, 130—135, 000—000 gr, cielęta 140—160 gr, barany 00—00 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0 70—1·00 zł, siano I. 15·00—18 00 zł, siano II. 10·00—13·00 zł, siano nowe 00·00—00·00 słoma 4·00—9 00 zł, koniczyna 17·00—24·00 zł, tymotka 20·00 do 24·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·90 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·90 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4·00 zł, końskie duża sztuka 40·00 zł, końskie mała sztuka 27 00 zł

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 4 VIII—10 VIII Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 90 do 162 gr, woły 117—175 gr, krowy 080—168 gr, jałownik 110—181 gr, cielęta 135—248 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 220—250 gr, bitej wagi: 250—322 gr.

Na targ spędzono: buhaji 158, wołów 151, krów 202 jałówek 123, cieląt 709, owiec 3, kóz i baranów 0, nierogacizny 903, razem 2249 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 3·00, krowie 2·80, cielęce za 1 szt. 15·00—16 00, z jałówek 1 kg 3·00—3·10 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn 10 VIII 1928: Konie lekkie pojazdowe 400—750 zł, robocze 200—400 zł, rzeźne 40—140 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 10 VIII 1928. Płacono za bydło zł. 1·16—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0 00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0 00, świnie chude 0·00, świnie 1·90.

Na targ przypędzono 66 sztuk koni, 185 sztuk bydła, 347 świń dużych i 428 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 10 VIII 1928. Płacono: bydło od 115—152 gr, cielęta od 118—154 gr, świnie od 145—240 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 10 VIII 1928 r. Płacono: bydło od 0·70—1·20, cielęta od 0·80—1·20, świnie rzeźne od 1·40 do 2·00, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 2 VIII 1928. Ogólny spęd wynosił 780 sztuk, w tem 330 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 160 sztuk koni, 170 sztuk świń, 120 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·01 zł, świnie 1·93—0·00 zł.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 9 VIII 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 6·00—0·00, karpie żywe 5.00—5·50, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0 00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 4·50—0·00 leszcze i karasie 4·50, drób 2·50—3·50. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 16 VIII 1928.— Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5·90—0·00, w detalu 6·00—6·20, kuchenne 5·40—0·00. Mleko 35 gr. Jaja 16 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Olzowska.
Z drukarni i litografji Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.

Dom Rolniczo-Handlowy

Tadeusz Wasung i S-ka

we Lwowie, Chorążczyzna 18, Tel. 833

DOSTARCZA:

Jęczmień ozimy oryginalny Friedrichswerther Berg, Nordland, Engelen (Górna Bawarja)

Żyta oryginalne: Grodkowickie wczesne, Mikulickie wczesne, Puławskie wczesne, Petkus Lochowa, Wierzbieńskie, Kazimierskie, Dańkowskie selekcyjne, Włoszanowskie, Rogalińskie, Wangenheim, Zeclandzkie i t. d.

Pszenice oryginalne: Ostki: Ostka Grodkowicka, Ostka grubokłosa Załęskiego, Ostka Łopuska, Ostka Mikulicka, Zaborzanka, Złotka prof Miczyńskiego, Ostka Biała Puławska Nr. 217, Udyczanka, Podolanka, Lwowianka, Banatka Ungar Kirschego.
Bezostne: Svalöfska „Słoneczna II", Svalöfska Korona", Svalöfska Pancerna III", Svalöfska „Stalowa", Bogatka, Dańkowska selekcyjna, Dańkowska Graniatka, Konstancja Kazimierska, Puławska Wysokolitewka Nr. 189, Squarehead Grodkowicki, Wysokolitewka Sobieszyńska,
Pszenice Stieglera Nr. 22, Sobotka, Zwycięzca.
Electa, Litwinka, Książę Hatzfeld Hildebranda, „Edel Epp" Bielera, Crieven, Dickkopf Heila, P. S. G. Herta i Dickkopf.
Pszenice Sandom. Wielkop. Hodowli Nasion „S. 2", „S. 3", „S. 15" i inne.

Dostarcza również: **pierwsze i drugie odsiewy** kwalifikowane wymienionych odmian.

Zboże siewne, starannie oczyszczone, dorodne, jednolite odmianowo, po cenach o 10% — 15% wyższych od cen targowych.

Przyjmujemy zamówienia od 100 kg. wzwyż.

6992

MŁYŃSKIE MASZYNY

najnowszej konstrukcji

dostarczają na dogodnych warunkach:

Zakłady budowy młynów

„LECHJA" Sp. Akc.

dawn. KUJAWSKI, MILEWSKI i Ska.

KATALOGI, OFERTY, WYJAZDY, NA ŻĄDANIE.

LUBLIN — ŻYWIEC — WILNO. 6940—33

Zastępcy na Małopolskę i Wołyń

„STEYR - PEZET"

Lwów, ul. Akademicka 23. Nr. telef. 55.

E. 144/28.

Dnia 7 września 1928 godzina 10 przed południem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 odbędzie się licytacja realności wkl. 190 gm. Wielopole, stanowiącej zakłady przemysłowe, a to młyn turbinowy z tartakiem i placem składowym na drzewo wraz z przynależytościami. Wartość szacunkowa wynosi 190.048 zł., zaś najniższa oferta 95.024 zł.

Sąd powiatowy w Sanoku

6925 Oddz. VI. dnia 6 sierpnia 1928.

Hodowla zwierząt dających drogie futra przynosi farmerom wielkie zyski.

Jeśli pragniecie zająć się hodowlą zwierząt dających futra i dowiedzieć się jakie daje korzyści, zwróćcie się do firmy

Zjednoczone Farmy Doświadczalne dla Hodowli zwierząt futrzanych Sp. z o. o.

Jeneralny przedstawiciel na Polskę i W. M. Gdańsk

J. BROSCHEIT, GDAŃSK, HOLZRAUM 20. Tel. 244-28.

Farmy należące do Koncernu: Mineapolis U. S. A. Aubure Francja.
Własne hodowle: Nickelsdorf i Metgethen. Farma szkolna: Freudenthal b. Oliva, W. M. Gdańsk.
Naszem zadaniem jest udzielanie wskazówek dotyczących zakładania farm i wyboru najlepszych zwierząt do hodowli, szkolenie farmerów i personalu farmerskiego, porady dotyczące hodowli, kalkulacji i zakupów.
Bogato ilustrowane prospekty bezpłatnie. 6943 34

OGŁOSZENIA

Samodzielnego zarządu większym majątkiem poszukuje. Zygmunt Kędzierski poczta Gródek Jagielloński maj. Dobrzany hr. K. Jabłonowskiego. 6831—34

Zamówienia na siewne zboże ozime: żyto wierzbiańskie I odsiew i pszenicę ostkę Tryumf przyjmuje Zarząd dóbr Wybranówka ad Bobrka. Próbki na żądanie. 6876—34

Chlewnia zarodowa wielkich białych świń angielskich, w Uhercach Niezabitowskich, poczta Gródek Jagielloński, przyjmuje zamówienia na knurki i loszki w wieku od 2—6 miesięcy, szczepione przeciw różycy. 6851—36

Zarząd domu z gotowaniem obejmie inteligentna, uczciwa, zdrowa, pracowita pani od zaraz. „Solidna", poczta Martynów Nowy. 6933—34

Starszy administrator, lat 26 prowadząc znane majątki wzorowe, zmieni posadę. Specjalność: hodowla roślin i kultury torfowe. Zgłoszenia pod „Administrator 6906" do Administracji Rolnika. 6906—34

Poszukuję do kupna zaraz parkę osłów młodych, rosłych, zdolnych pod siodło. Zgłoszenia z opisem wieku i wzrostu pod: Administracja dóbr Sucha, k/Żywca. 6886—35

Kupię zaraz za gotówkę 30 do 40 ton siana słodkiego lub koniczu z trawką, bezwarunkowo tylko zdrowe i możliwie prasowane, bez pośrednictwa wprost u producenta. Zgłoszenia Administracja dóbr Sucha, k/Żywca. 6887—35

Stroiciel fortepianów, Artur Smutny, Lwów Chmielowskiego 5 Telefon 15 98 przyjmuje strojenie i reperacje, na żądanie wyjeżdża na prowincję. 6893

Rządcę energicznego z wyższą szkołą i praktyką poszukuje od zaraz Zarząd Dóbr Sarnki p. Bursztyn. Konieczne odpisy świadectw i życiorys. 6894—33—35

Brona talerzowa stalowa, 12 tarcz, prawie nowa, cena 70% nowej, sprzeda K. Pogonowski, Łopuszka, p. Kańczuga. 6902—35

Makuchy lniane i konopne, pierwszorzędnej jakości, z pierwszego tłoczenia, sprzedaje wagonowo i w drobnych ilościach od 100 kg począwszy, nader korzystnie: Fabryka chemiczna Henryka Blumenfelda we Lwowie, Jakóba Hermana 31. 6632

2 garnitury młocarniane lokomobile 10 HP. 54 cale bęben 1 prasa do słomy firmy Clayton Shuttleworth w zupełnie dobrym stanie w ruchu, 2 żniwiarki wiązałki, sieczkarnie duże, chomąta i inne sprzęty gospodarcze z powodu wydzierżawienia do sprzedania. Złoszenia pisemne do Zarządu dóbr Czudec p. loco który wskaże gdzie można narzędzia oglądać. 6892—37

Zarządca folwarku, kawaler, 26 lat, ze szkołą rolniczą, wieloletnią praktyką, z tego 5 lat jako zarządca, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Zarządca 6907" do administracji Rolnika. 6907—34

„Rejestr gospodarstwa rolnego" (układ Drzewickiego) zawierający 88 praktycznych tabel (papier bezdrzewny 47×60). Cena oprawionego z „Mlecznikiem" i „Obrocznikiem" 16 Zł. — Drzewickiego **„Raport dzienny",** najlepszy z dotychczasowych. Cena oprawionego 10 Zł. Ekspedjuje za pobraniem Drukarnia Stanisława Kopacza, Rawa Ruska. Na składzie we Lwowie: Schex i Stenzel. Sykstuska 2. 6905—34

Pisarza tokowego, hodowcy bydła, Zarząd dóbr Tarnogóra p. Izbica n/Wieprzem k. Zamościa. 6928

Zarząd dóbr Bachórzec ma na sprzedaż 150 q żyta I odsiew Petkus Lochowa. Zbiór tegoroczny 18 q z morga. Cena 55 zł. za 1 q loko stacja. 6904—34

Ślązak, kawaler, 24 lat, kilka lat praktyki w intensywnych majątkach, poszukuje od zaraz posady adjunkta gospodarczego. Łaskawe zgłoszenia: Franciszek Sosna, Wodzisław, ul. Niecała 1. G. Śl. 6935—34

Wszelkie wyroby rymarskie
najsolidniej wykonuje, oraz używane siodła i uprzęże zagraniczne i krajowe na dobrych warunkach poleca

Pracownia rymarska

CH. ADAM

Lwów, Legjonów 5

Uwaga na **Nr. domu 5.** 6909-40

Zamiast **Saletry Chilijskiej**
pod **oziminy**
stosujcie
SIARCZAN AMONU
zneutralizowany
z koksowni „KNURÓW"
Polskich Kopalń Skarbowych na G/Śl.
o zawartości 20—21 procent czystego **azotu**.

Wszelkich informacji udziela bezpłatnie
„PRZEMYSŁ SUPERFOSFATOWY" Sp. z o. o.
WARSZAWA, Kredytowa 4 — Telef. 94-54, 46-47, 46-57.

Adres telegraficzny: „SUPERFOS" Warszawa.

6860

Wyka piaskowa ozima (Vicia villosa). Wysiana w sierpniu lub wrześniu, daje jeszcze późną jesienią dobre pastwisko, zaś z początkiem wiosny obfitą i bardzo pożyteczną paszę dla bydła. Wysyła natychmiast **T. Turski i Ska, Lwów,** Mickiewicza 10. 6936—36

Jest do sprzedania tryb żelazny koniczyny, palce drewniane 90 szt., średnica tryba 1.25 mtr., średnica otworu na wał 90 mm. i dwa sita płaskie „Plansichtry". Zarząd dóbr, Białykamień 6937—34

Poszukiwany od września rządcaekonom, kawaler z dłuższą praktyką. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod adresem Zarząd dóbr, Ćwitowa, p. Bukaczowce. 6938

Sprzedam młocarnię Shuttlewortha 27 T. S. R z kieratem 4-dyszlowym w bardzo dobrym stanie. Pyrzanowski. Konkolniki, p. Bołszowce. 6942—34

Administracji poręczającej

szuka od zaraz inżynier rolny przy wpłacie kaucji do 80.000 Zł. Kwestja mieszkaniowa drugorzędna, odgrywa rolę przedewszystkiem wielkość i jakość majątku. Służę referencjami dotychczasowych mych sąsiadów i znających mnie wybitnych rolników. Nazwisko i adres wskaże Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11. Ew. oferty proszę tamże skierować pod nr. 55.343. 6929—37

Żyto Petkus

:I. odsiew oryginalnego von Lochowa

do siewu kwalifikowane przez Sekcję Nasienną Centr. Tow. Rolniczego bardzo plenne i odporne na wymarzanie, sprzedaje po cenie o 30% wyższej nad giełdową Zarząd dóbr **Wola Piasecka** poczta Piaski koło Lublina. 6926—35

Żyto Świętojańskie

z wyką zimową

sprzedaje dopóki zapas starczy

Dwór Marcinkowice

p. Klęczany. 6927—35

Ważne dla posiadaczy maszyn rolniczych!

Znane i poszukiwane uniwersalne klucze oryg. szwedzkie „Bahco" w trzech wielkościach po zł. 7·50, 8.50 i 9.50
poleca
BANK ROLNICZY S. A.
Lwów, ul. Gródecka l. 56-58. 6912—33

Jaka jutro będzie pogoda?

Wyszła z druku książka p. t. „Rodryg Zakrzewski. Zarys meteorologji praktycznej, czyli prognostyki odmian powietrza, podane na podstawie badań przyrody, Łódź 1928" cena 9 zł. wysyła pocztą Dom Rolniczo-Handlowy M. Fijałkowskiej w Poddębicach przez Łódź. 6897-35

Dekoracje wnętrz,
tapety, firanki, kluby, salony, materje meblowe
T. KYSIAK i Synowie, Lwów
Sklep pl. Smolki 4 — Zakłady Kościuszki 20
Tel. 40-09 Tel. 19-85
6694

Kreda pastewna i fosfór „Żubr"

produkowane wg. ścisłych przepisów p. **Jana Marszałkowicza** prof. Uniwersytetu Stefana Batorego, zawierają wszystkie niezbędne, odżywcze składniki mineralne.
Wzmacniają kości zwierząt domowych.
Są zupełnie nieszkodliwe. Prospekty na żądanie.
Dla większych odbiorców rabat i długoterminowy kredyt.
„RUGIJSKIE KOPALNIE KREDOWE"
Sp. z o. o.
poczta Roś, pow. Wołkowyskie
6910-34

Trade Mark · Guaranteed Quality of DUFOUR & Comp · BUYL GAAS · HETMANER

Szwajcarska gaza jedwabna „DUFOUR". Siatki druciane i metalowe. Blachy dziurkowane i tarkowe. Pasy skórzane wiedeńskie i belgijskie. Pasy z sierści wielbłądziej i parciane. Wszelkie przybory młynarskie

I. KONRAD Lwów, Hetmańska 22.
Telefon 49-83. 6509—25



Ziarna-Past'a
niezrównane środki przeciw myszom i szczurom. **Przez stacje rolnicze i fachowców rolników wypróbowane.**

Na myszy polne specjalne opakowanie po niskiej cenie. — Żądać we wszystkich aptekach, składach apteczn., drogerjach, oraz organizacjach rolniczych tylko „ZELIO", a w braku tamże zwrócić się Zastępcy: **Józef KARRACH, Lwów,** ul. Kościuszki 1.18 6766

LINOLEUM 6284—I
CERATY
CHODNIKI
ROGOŻKI
Poleca **Ludwik Hoszowski** Główny Skład Farb
we Lwowie — ul. Akademicka 3.
Telefon 669.

Rolnicy Sztuczne nawozy



TOMASYNA
SUPERFOSFAT
▲ AZOTNIAK ▲
SOLE POTASOWE
KRAJOWE i STASSFURTSKIE
SIARCZAN AMONU
MĄCZKI KOSTNE
▲ SALETRA ▲
USPULUN ZELIO
JÓZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18
CENNIKI i POUCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE
6836

Grabiarki całostalowe i całoautomatyczne,
Pługi do orki i pokładów jedno- i wieloskibowe,
Tryjery oryginalne Heida — **Młynki** — **Wialnie**
Brony polowe i łąkowe, oraz wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, tudzież części zapasowe do wszystkich pługów i maszyn

poleca

BANK ROLNICZY S. A.

we LWOWIE, ul. Gródecka 56|58 — Telefon 8-72

Własna fabryka maszyn rolniczych! **Wzorowo urządzone warsztaty napraw!**

6911

Odznaczona w r. 1925 I-szą nagrodą Ministerstwa Roln. — W r. 1927: Dyplomem honorowym T. W., srebrnym medalem T. G. i bronzowym medalem i 4 listami pochwalnemi Ministerstwa Rolnictwa

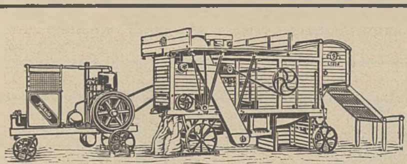
CHLEWNIA RODOWODOWA
WIELKICH BIAŁYCH ŚWIŃ ANGIELSKICH
JANA KRZYSZTOFOWICZA
założona w roku 1900 — zarejestrowana w roku 1908
importem przez Komitet Tow. Gospodarsk. we Lwowie
MAJĄTEK: Artassów, p. st. kol. tel. telef. nr. 2, Kulików, wsch. Małopolska
dostarcza knurki i loszki szczepione przeciw różycy w wieku od 4 miesięcy

Reproduktory: 6869
I. **„Histon Snowman"** Vol. 39. Nr. 1802 ur. 3/7 1921, import z Anglji, chowu Chivers & Sons Ltd w Histon (Cambridge), zdobywca wysokiej nagrody na wystawie w Peterborough 1922.
II. **„Bar None of Walton Karo XXIX."** Nr 286/212 Tom III. Z. H. T. Ch. st. 125, ur. 16/3 1925 po importach.

INSERUJCIE W „ROLNIKU" !

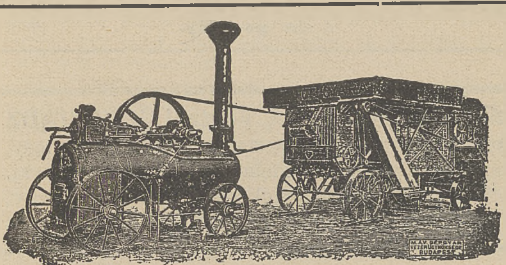
Dr. OWIŃSKI
DENTYSTA 5848
ul. Halicka 21 *Telefon 39-55*

SIODŁA w dużym wyborze, nowe i używane, oraz szleje i uprzęże krajowe i zagraniczne po najniższych cenach i na dogodnych warunkach, poleca 6773
PRACOWNIA RYMARSKA
B. ADAM, Lwów, Legjonów 27



„M O R A V I A"

MOTORY BENZYNOWE i MŁOCARNIE CZYSZCZĄCE
6760—41
„M O R A V I A"
pierwszorzędnej jakości poleca na dogodnych warunkach ze składów lwowskich firma:
J. NEUBERGER i Ska — Lwów, Gródecka 53 Tel. 25-74
Jeneralne Przedstawicielstwo Zakładów górniczo-hutniczych i Fabryki maszyn rolniczych S. A. w Sobotinie i Stepanowie (Czechosłowacja)



Parowe garnitury młocarniane
Lokomobile o wysokiem ciśnieniu
Młocarnie na ramach stalowych o łożyskach kulkowych
wyrobu
Fabryk Maszyn król.-węg. Kolei Państw.
poleca na długoletnie spłaty
Jedyne Jeneralne Przedstawicielstwo:
HIL. BADIAN — LWÓW, JANOWSKA 24
6805—37

Höntsch i Ska
S. z O. P.
Poznań-Rataje 112

Budowa cieplarń, urządzeń ogrzewalnych, kotłów, oraz ogrodów zimowych. — Inspekta.

6874—37

Pszenica Banatka Bobińska

Oryginalna

Hodowli gospodarstwa nasiennego Bobin, p. Proszowice

pod kontrolą Sekcji Nasiennej przy M. T. R.

do nabycia przez generalnego zastępcę na Małopolskę Wschodnią i Wołyń — firmę

JAN MIKUSZEWSKI

we LWOWIE, ul. KILIŃSKIEGO, l. 1

lub wprost od ZARZĄDU DÓBR BOBIN

BANATKA BOBIŃSKA jest niezwykle odporną na wszelkiego rodzaju zarazy i choroby roślin zbożowych, zimę roku 1927/28 przetrwała najlepiej ze wszystkich odmian pszenic.

PSZENICA BANATKA BOBIŃSKA specjalnie nadaje się na bogate ziemie Wschodniej Małopolski i Wołynia, a przy odpowiedniem zasilaniu nawozami pomocniczemi, można ją siać w każdem stanowisku.

Banatka Bobińska krzewi się niesłychanie i wobec tego znosi nawet bardzo rzadki wysiew i opłaca uprawę międzyrzędową.

Wobec licznych zgłoszeń, jakie już posiadamy, radzimy śpieszyć się z zamówieniami.

Warunki sprzedaży według okólnika Firmy Jan Mikuszewski.

6895—37

Dyrekcja Lasów Lelechówka

k. Lwowa

zakupi z nowego zbioru:

400 q siana słodkiego
50 q pszenicy
150 q żyta
300 q owsa
50 q jęczmienia

na ordynarję, ewentualnie w dostawach częściowych i uprasza o oferty opróbkowane, z podaniem ceny franco wagon stacja załadowcza.

6898—35

Gospodarstwo Nasienne

Turady p. i st. kol. Żydaczów

przyjmuje zamówienia na dostawę w terminie od 25—30 sierpnia br. zboża siewnego kwalifikowanego przez Sekcję nasienną Małop. Tow. rolniczego we Lwowie a to:

Żyto wierzbiańskie I Odsiew.
Pszenica „Ostka grubokłosa prof. Załęskiego“ I Odsiew.

Nasienie wedle norm wymaganych dla zbóż nasiennych przez stację botaniczno-doświadczalną we Lwowie liczone będzie przy pierwszym odsiewie 50% ponad ceny zboża notowanego na giełdzie lwowskiej w dniu załadowania. Worki liczone będą po cenie kosztu. Przy zamówieniach niżej 500 kg. ceny liczone będą o 5% wyższe. Przy większych zamówieniach kredyt wekslowy możliwy.

6888—33

Manilla do wiązałek
PLANDEKI I PŁACHTY ŻNIWNE

poleca najtaniej

H. FUTERMAN

WARSZAWA, GRANICZNA l.

6932—36



MAGAZYN i PRACOWNIA
FUTER
STANISŁAW SOCKI
we LWOWIE, ul. Akaddmicka 3

poleca futra modne damskie, męskie, dziecinne i do podróży. 6871

MASZYNY i NARZĘDZIA ROLNICZE „UNII“ Fabryki maszyn dawn. A. Ventzki GRUDZIĄDZ

poleca
REPREZENTACJA NA MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ:
„AGRARIA“ Adam Kamiński
we Lwowie, ul. Gródecka l. 25 — Telefon 389.

Pługi jedno- i wieloskibowe, brony, kultywatory, obsypniki, plewniki, głębosze, włóki, grabiarki, kartoflarki, siewniki trybikowe, Turbo i nawozowe, parniki szybkoparujące, płuczki i gniotowniki. 6695

Znakomicie przezimowało! **Dało wysoki plon!**

ŻYTO MIKULICKIE WCZESNE rodowodowej hodowli Jerzego Turnaua w Mikulicach
PSZENICA „OSTKA MIKULICKA“ „ „ „ „ „ „

Wysyłka żyta rozpoczęta!

ZLECENIA PRZYJMUJE: 6913—34

T. TURSKI i S-ka, Lwów, ul. Mickiewicza 10, tel. 18-44